

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 20

Ł

Rok 66

Sobota, dnia 25 stycznia 1936

Na froncie walk w Abisynji

Krwawa bitwa pod Makalle?

Abisyńczycy utrzymują, że trwa ona nieprzerwanie od 20 b. m., i że odnieśli w niej duże sukcesy

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Adis Abeba, od 20 stycznia trwa na północ od Makalle krwawa bitwa. Według doniesień abisyńskich wojska Negusa, jak dotąd, odniosły w bitwie tej szereg sukcesów. Abisyńczycy stale w ciągu dnia i nocy atakują Włochów, którzy jedynie w pierwszym dniu usiłowali również atakiem odpowiedzieć na ofensywę abisyńską. Atak włoski został jednakże odparty.

W dotychczasowych walkach Abisyńczycy zdobyli szereg ważnych pozycji włoskich, a szczególnie stanowiska artyleryjskie, które wzięto szturmem. Kontrataki abisyńskie odparto również włoski wypad czołgów.

Dalej wiadomości abisyńskie podkreślają, że podczas tych walk, w których brały udział również samoloty włoskie, komendant oddziałów abisyńskich Dagne Wodadio zestrzelił samolot bombardowy typu Caproni. Źródła abisyńskie podkreślają, że walki są bardzo krwawe.

Wiadomości te, narazie niepotwierdzone przez inne źródła, nie mówią nic o tem, w jakiej odległości od Makalle toczy się powyższa bitwa i czy miasto to znajduje się w obrębie działu wojennych.

Rzym. (PAT). Urzędowy komunikat nr. 104: Marszałek Badoglio telegrafuje:

Na froncie erytrejskim toczą się od wczoraj zaciekle walki, w których specjalnie zaangażowana jest dywizja

czarnych koszul. W rejonie Geralta do naszych władz politycznych zgłosiło się kilku niższych przywódców abisyńskich ze 114 ludźmi, zgłaszając uległość i składając broń.

Na froncie somalijskim gen. Graziani wydał w Neghelli pierwsze zarządzenia w sprawie organizacji politycznej i wojskowej obszarów Galla Borana.

Skarga Sowieców przeciw Urugwajowi

Litwinow dostał po paluszkach

Znamienna odpowiedź przedstawiciela Urugwaju — Odparty atak na Włochy

Genewa. (Tel. wł.) W czwartek przed południem rozpatrywała Rada Ligi Narodów na oficjalnym posiedzeniu zażalenie Sowieców na postępowanie Urugwaju. Posiedzenie rozpoczęło

został przemówieniem Litwinowa, który usiłował zrzucić całą winę na rząd Urugwaju i uzasadniał wniosek swego rządu w 45-minutowym przemówieniu. Następnie głos zabrał przed-

Trudności żywnościowe w Niemczech



— Chudniemy coraz bardziej, panie Müller, ale zato grubiej nasze armaty!

Znów zajścia w Damaszku

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Jerozolimy, w Damaszku doszło ponownie do krwawych starć, które tylko z trudem udało się policji opanować. Przeciw manifestantom musiało wysłać dziewięć czołgów.

Tupet Greisera

Genewa. (Tel. wł.) Prezydent senatu gdańskiego Greiser złożył oświadczenie do sprawozdania rocznego, złożonego przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, które zostało ogłoszone w czwartek przed południem przez sekretariat Ligi. — Greiser twierdzi, że Lester nie posiada dowodów na swe zarzuty.

Przerażająca statystyka

Berlin. (Tel. wł.) Według danych urzędowych w ciągu ubiegłego roku popełniono w Niemczech ogółem 6007 samobójstw, 215 morderstw, a liczba osób zmarłych na skutek wypadków wyniosła 6053. Równocześnie stwierdzono poważny wzrost zachorowań na choroby zakaźne.

Lawina zasypała

51 robotników

Tokio. (PAT). Lawina zasypała 51 robotników, zajętych przy oczyszczaniu toru kolejowego w pobliżu Tsurugi. Jest 8 zabitych, 11 rannych, resztę uratowano

Mord polityczny w Tien-Tsinie

Zamordowany został członek rady administracyjnej miasta i członek najwyższego trybunału w Kałganie

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tien-Tsinu, w czwartek popołudniu w dzielnicy francuskiej miasta dokonany został zamach, który, jak przypuszczają, ma tło polityczne. W mieszkaniu własnym zamordowany został doradca polityczny burmistrza, Lei-Yun, członek najwyższego trybunału w Kałganie. Lei-Yun powołany został w swoim czasie w skład rady administracyjnej

Tien-Tsinu. PoYwierzenie tak odpowiedzialnego stanowiska osobie, która w kołach chińskich nacjonalistów uchodziła za jednostkę, wybitnie popierającą politykę japońską, wywołało wzburzenie i niejednokrotnie już było powodem różnych zajęć i awantur politycznych. Przypuszczają zatem, że morderstwo jest epilogiem całej sprawy.

stawiciel Urugwaju, który stwierdził, że krok jego rządu jest aktem solidarności z państwami Południowej Ameryki oraz aktem samoobrony. Przez zerwanie stosunków Urugwaj wraca do stanu z przed 1933 r., kiedy nawiązane zostały właściwe stosunki z Sowietami. Nadto podkreślił, że akcja komunistyczna skierowana była przeciw rodzinie, religii, stosunkom społecznym oraz kulturze. Krok Urugwaju nie jest odosobniony, bowiem również Szwajcaria była zmuszona wydać przedstawiciela Sowietów.

Na zakończenie posiedzenia przedpołudniowego bar. Aloisi odparł aluzje Litwinowa, skierowane pod adresem Włoch. Stwierdził, że Włochy nie potrzebują wykretów, by usprawiedliwić swe postępowanie i że stanowisko prasy włoskiej jest tylko odpowiedzią na ataki prasy sowieckiej.

Z życia gospodarczego

Warszawa (Tel. wł.) Kilku dniowe obrady delegatów polskich i niemieckich do kontroli wzajemnych obrotów handlowych w Warszawie doprowadziły do ustalenia planu importowo-eksportowego na luty br. Przewidziane kontyngenty wymiany na luty są o połowę mniejsze, aniżeli styczniowe. (w)

W sprawie redukcji 3 tysięcy górników

Warszawa (Tel. wł.) W tym tygodniu przyjedzie do Warszawy delegacja związków górniczych Zagłębia do ministerjum opieki społecznej w sprawie zamierzanych redukcji ok. 3 tys. górników. (w)

Zgon

prof. Józefa Zurowskiego

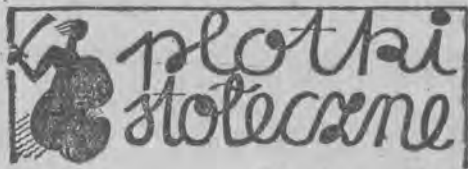
Kraków. (PAT). — W Krakowie zmarł na chorobę serca w 43 roku życia profesor archeologii i prehistorji uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Zurowski. Sp. prof. Zurowski był m. in. wiceprezesem krakowskiego towarzystwa prehistorycznego, państwowym konserwatorem zabytków przedhistorycznych w Małopolsce zachodniej, oraz sekretarzem komisji archeologii prehistorji Polskiej Akademji Umiejętności.

Sp. prof. Zurowski przeprowadzał ostatnio z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności badania naukowe kopca Krakusa.

Zapowiedź strajku studentów w Poznaniu

Poznań, 23. I. — W Poznaniu przy udziale 3 tysięcy studentów odbył się z inicjatywy Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Poznańskiego wiec ogólny - akademicki w sprawie obniżenia opłat akademickich. Obradom przewodniczył prezes Bratniej Pomocy p. Stefan Stanina, który we wstępnym przemówieniu przedstawił dotychczasowe wyniki akcji w sprawie obniżki opłat. Następnie, po przemówieniach pp. Kempnińskiego i Szeiba, uchwalono przez aklamacje rezolucję, w której zgromadzeni domagają się kategorycznie obniżenia opłat akademickich. Uchwalono także rezolucję, proklamującą jednościowy strajk akademicki jako wyraz protestu przeciw obecnie obowiązującym wysokim opłatom za studia.

W zebraniu uczestniczył znany przyjaciel młodzieży akademickiej p. prof. Stefan Dąbrowski.



21 stycznia.

Dzisiaj wznowiono prace nad budżetem. Jest zwyczajem po maju, że w okresie prac nad budżetem jakiegokolwiek zmiany osobiste są wyłączone. Dokonywają się dopiero po zamknięciu sesji budżetowej. To też wszelkie pogłoski na temat ewentualnych zmian stają się dzisiaj zupełnie bezprzedmiotowe. Zresztą premier obecnie wypoczywa w Wiśle, a pod koniec miesiąca wyjedzie, jak corocznie, i Prezydent do Wisły i Zakopanego na zimowy wypoczynek.

Rozprawy nad budżetem min. spraw wewnętrznych dawnymi laty należały do najbardziej ożywionych. Przecież wchodziła tu i kwestja bezpieczeństwa i stosunki wewnątrzpolityczne. Jakżeż to dzisiaj wygląda inaczej! Mówi się obecnie wiele, gdyż każdy członek komisji, niekierowany zgola względami klubowymi, czuje się w obowiązku powiedzenia czegoś od siebie. Najczęściej następni mówcy powtarzają argumenty i obiekty swych poprzedników. Liczą, że ich nazwiska będą wydrukowane, a gdy nie są — to wtedy skarżą się komisji na „nieścisłość” sprawozdań. Ta gadatliwość rozmaitych postów zaczyna już dolegać przewodniczącemu komisji p. Byrcy, który nie szczędi uszczypliwości pod adresem gadułów, ale to nie pomaga. Także prywatnie skarżą się znajomi na znajomych, ale gdy co do czego przyjdzie, natychmiast zapisują się do głosu i perorują co niemiara. Niewiadomo dla kogo: bo społeczeństwa to nie porusza, a rząd nieraz bardzo krytycznie wystąpienia te ocenia.

Iż to razy dawniej mówiono o wzroście przestępczości! Fakty te podnosili posłowie opozycyjni, a zaprzeczali im panowie z „sanacji”. Co więcej: wystąpienia takie traktowali jako... „antypaństwowe”. Albo też winę za wzrost przestępczości zwalali na... opozycję!

Teraz sytuacja się odmieniła. Przedewszystkiem na wzrost przestępczości zwrócił uwagę sam minister Raczkiewicz, a bardzo szczegółowo o tem niebezpieczeństwie mówił referent budżetowy pos. Zdz. Stroński, którego o krytyczne stanowisko wobec polityki rządu nie można chyba pomawiać. Cóż więc: obaj panowie, a są bardzo w tej materji kompetentni, wypowiedzieli obawy, że stan ten będzie się dalej pogarszał. Cyfry przytoczone muszą budzić jak najwięcej uwagi i winny zniewalać każdego do refleksji i oceny położenia.

Mówiono także wiele o napięciu politycznym w kraju. I tu cyfry min. Raczkiewicza są bardzo zastanawiające. Ani społeczeństwo ani — i przedewszystkiem — sfery rządowe nie mogą przejść nad niemi do porządku dziennego bez wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Gdyby tak wniknąć w przyczyny tego faktu, gdyby chcieli omówić przyczyny takiego stanu rzeczy?...

I dziwna rzecz, że tej strony zagadnienia nikt nie poruszał. Dlaczego tak łatwo panowie członkowie komisji uchylili się od dyskusji, a właściwie jej wcale nie podejmowali?

Prawda, musieliby w takim razie wejść w orbitę zagadnień politycznych, a od nich wszyscy uchylają się i usuwają, jak od czegoś zapowietrzonego. Dlaczego? Czy nie mają odwagi? A może nie mają nic do powiedzenia? A może i jedno i drugie?...

Sprawy polityczne poruszają tylko dwa kluby: żydowski i ukraiński. Rzecznicy obu tych ugrupowań przy każdej kwestji wysuwają swe postulaty; Ukraińcy mają zdolniejszego przedstawiciela w komisji i są lepiej przygotowani, a Żydzi mają słabego reprezentanta — takiego im wybrano — ale i on, gdzie może, interwenjuje publicznie. Ze strony polskiej, t. j. spośród polskich członków komisji nie padają żadne odpowiedzi na ich przedstawienia. Dlaczego?... Nie wolno?

Ogłoszony na łamach „Ore-downika” okólnik organizacji zachowawczych o odbudowie B. B. w postaci związku organizacji społecznych — powtórzony przez prasę stołeczną — wywołał silne poruszenie

przedewszystkiem w kołach t. zw. „sanacyjnych”. Potraktowały go one z uczuciem silnej ulgi. Nareszcie znajduje się jakaś busola — a jakżeż jej „działaczom” było brak!

Natomiast t. zw. sfery kierownicze są z ogłoszenia zapowiedzi wybitnie niezadowolone. Cóż się bowiem oka-

zuje? Że nowa organizacja będzie niezaczem innem, jak tylko przedłużeniem B. B., tak mocno przez niektórych swoich potępianego, wyklinanego, no i już pogrzebanego. Stwierdzenie tej ciągłości jest im bardzo nie na rękę. Przedewszystkiem to zdyskredytowano. Ale pech! — WARSZAWIANIN

Przed pogrzebem króla Anglii

Zwłoki królewskie po przyjeździe do Londynu spoczęły w katedrze westminsterskiej

Londyn. (Tel. wł.) Ogłoszenie Edwarda VIII królem Anglii odbyło się równocześnie we wszystkich krajach W. Brytanji, z wyjątkiem wolnego państwa Irlandji.

Król Edward VIII nie przeprowadził się do oficjalnej siedziby w pałacu Buckingham, pozostając w dotychczasowym swem kawalerskim mieszkaniu. W pałacu buckinghamskim zajmować będzie król tylko jeden pokój, jako gabinet urzędowy dla swej pracy.

Londyn. (Tel. wł.) W czwartek odbyła się uroczystość przewiezienia zwłok zmarłego króla angielskiego z

Sandringham do Londynu.

Londyn. (Tel. wł.) W czwartek popołudniu śmiertelne szczątki króla Jerzego V w skromnym, lecz niezwykle uroczystym pochodzie żałobnym przewiezione zostały z dworca Kings Cross do katedry westminsterskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Jak wynika ze zgłoszeń, udział przedstawicieli państw obcych w pogrzebie króla Anglii będzie niezwykle okazały i liczny. Spodziewany jest przyjazd następujących monarchów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i rumuńskiego.

Echa mowy Sieroszewskiego za utrzymanie Berez

Sensacyjny proces w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj do późnego wieczora toczyła się w sądzie grodzkim sprawa z oskarżenia prywatnego sen. Wacława Sieroszewskiego, prezesa Pol. Akademji Literatury przeciwko redaktorowi tygodnika „Prosto z Mostu”, Stanisławowi Piaseckiemu, tudzież grafikowi Polińskiemu o obrazę.

Sieroszewski czuł się dotknięty fotomontażem Polińskiego w tegorocznym drugim numerze „Prosto z Mostu”, gdzie był przedstawiony w mundurze rosyjskiego policjanta, a pod zdjęciem widniał napis: „Sen. Sieroszewski trzyma mowę o Berezie”.

W toku przewodu, który odbył się w siedem dni od wniesienia pozwu, obrona domagała się umorzenia z powodu braku przestępstwa, ale sąd wszystkie wnioski odrzucił oprócz wniosku o dołączenie do akt sprawy szeregu karykatur „Cyrylika Warszawskiego”, paryskiego tygodnika „Candide” i również tygodnika „Pun-

ch’a”. Następnie trybunał odrzucił wniosek o powołanie biegłych Nowaczyńskiego, Struga-Gałeckiego i Millera, aby wydali opinię o Sieroszewskim.

Sędzia Rudnicki: — Dlaczego tylko tych trzech?

Obr. Hofmokl-Ostrowski: — Bo oni zaobserwowali linję zmiany przekonań politycznych u sen. Sieroszewskiego.

W przemówieniach podniesiono, że dziwne jest, iż p. Sieroszewski, który dawnymi laty, a zwłaszcza w młodości, korzystał wielokrotnie z przejawów dobrego serca wrogów, sam obecnie okazał się niewzruszony. Sieroszewski, jako pierwszy pisarz Polski z tytułu prezesa Pol. Akademji Literatury, powinien być właśnie oświadczyć się przeciw Berezie, a uczynił odwrotnie.

Wyrok zostanie ogłoszony jutro, w południe. (w)

Podhale woła o nowe wybory samorządowe

Masowe uchwały i rezolucje do min. spraw wewnętrznych

Bielsko, 23. 1. W szeregu miejscowości Podhala odbyły się z końcem grudnia ub. roku oraz w mies. styczniu b. r. bardzo liczne zebrania w sprawie gmin zbiorowych i rad gromadzkich.

Po wysłuchaniu referatów uchwalono wszędzie rezolucje, w których społeczeństwo domaga się oszczędnej gospodarki, bez marnotrawienia grosza publicznego na rzeczy zbędne, nie mające nic wspólnego z dobrem gmin, względnie gromad.

Ludność stanowczo domaga się przeprowadzenia nowych wyborów, ale bezwzględnie uczciwych i bez nacisku administracyjnego.

Odpowiednie rezolucje, podpisane przez setki i tysiące ludzi, wysłano do min. spraw wewnętrznych z następu-

jących miejscowości: Hucisko, Mała Sopotnia, Krzyżowa, Nielewka, Sopotnia Wielka, Koszarawa, Pietrzykowice, Szare, Sol, Pewel Wielka, Korbilów, Skawica i wiele innych.

Ponadto z bardzo wielu miejscowości podobnej treści rezolucje wysłano do starostw powiatowych i urzędów wojewódzkich z prośbą wprowadzenia nowych wyborów.

Ludność oczekuje przychylnego załatwienia sprawy, bowiem również chce brać udział w życiu społeczno-politycznym w odrodzonej Ojczyźnie. „Szary człowiek” chce być obywatel i stara się pracować dla dobra narodu i państwa, ale bez nacisku wiadomych czynników.

Podhale czeka na decyzję władz miarodajnych.

Jędrzejowska weszła do półfinału

Hamburg. (Tel. wł.) W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec w hali, rozgrywanych w Hamburgu, Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale Francuzkę Robert w stosunku 6:4, 8:10, 6:2, kwalifikując się obok Dunki Sperling - Krahwinkel, Niemki Horn i Adamson (Belgia) do półfinału. W grze podwójnej Jędrzejowska wraz z Niemką Schneider-Peitz pokonała parę Worbeman i Hoyeaux 6:2 6:2. W grze podwójnej panów Tłoczyński odpadł również. Przepadł on wraz z Glerupem z parą niemiecką Henkel-Goepfert w stosunku 3:6, 3:6.

Zajścia przeciwżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj na wydziale matematycznym uniwersytetu doszło do zajść ze studentami Żydami, którzy odmawiali zajęcia miejsc po lewej stronie sali. Żydzi stanęli we drzwiach i przeszkadzali

wykładowi przez nieustanne otwieranie. Wobec tego studenci-Polacy w pewnej chwili usunęli ich. Wtedy Żydzi poszli ze skargą do dziekana Mazurkiewicza, który zwrócił się do młodzieży o zachowanie spokoju.

We Lwowie przed wykładem prof. Sokolnickiego studenci położyli na katedrze numer żydowskiej „Chwili” z artykułem profesora, potępiającym zajścia. W chwili wejścia p. Sokolnickiego na salę wszyscy studenci opuścili ją. Podobna demonstracja spotkała również prof. Krukowskiego.

Żydowskie organizacje wystąpiły do ministerjum w. r. i o. p. przeciwko stosowaniu podziału miejsc w niektórych szkołach powszechnych. Np. w Bodzentynie w Kieleckiem od dwóch tygodni dzieci żydowskie siedzą po lewej stronie klasy. (w)

Na politechnice lwowskiej

Zargonowy „Hajnt” donosi ze Lwowa, że w dniu 23 b. m. doszło na politechnice lwowskiej do wystąpień polskiej młodzieży akademickiej prze-

ciw Żydom. Żydowscy studenci wezwani zostali do opuszczenia audytorjów, a gdy to nie pomogło — usunięci.

Do Warszawy przybyła delegacja żydowskich studentów ze Lwowa celem naradzenia się ze swymi pobratymcami warszawskimi nad sytuacją. Żydzi rozważali „krytyczną sytuację” studentów żydowskich na politechnice lwowskiej, którym „zarządzenia ghetowe uniemożliwiają normalne prowadzenie studjów”.

„Hajnt” zamieszcza przytem wzmiankę następującą:

„Delegacja zawiadomiła, że we Lwowie przebywa już od dłuższego czasu smutnej sławy działacz „nara” (O. N. R.-u) — adw. Kowalski z Łodzi i kieruje całą antysemitką akcją.”

Wiadomość ta jest od a do z żelazna, gdyż adw. Kowalski nigdy nie należał i nie należy do O. N. R.-u i przebywa stale w Łodzi, a więc żadną akcją antyżydowską na terenie politechniki lwowskiej kierować nie może.

Przed otwarciem lokali S. N. w Łodzi

Łódź, 23. 1. — Prezes okręgowy Str. Narodowego w Łodzi otrzymał zawiadomienie, że zamknięte lokale Stronictwa Narodowego, w których dokonano w dniu dzisiejszym rewizyj, zostaną dziś wieczorem, przypuszczalnie około godz. 20, przez odpowiednie władz zpowortem otwarte.

Plajta firmy „Bursztyn i Szaffus”

Żydowski „Hajnt” donosi z Łodzi: „Dotarła tu wczoraj wiadomość, że wielka firma warszawska „Bursztyn i Szaffus” na ul. Gęsiej zbankrutowała na wielką sumę. Jak się dowiadujemy, jedynie Łódź będzie poszkodowaną na przeszło milion złotych.”

Zebrań Banku Polskiego 20 lutego

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady Banku Polskiego postanowiono zwołać zwyczajne walne zebranie na 20 lutego br. Czysty zysk banku na r. 1935 wynosi 12 milj., a wypłacona dywidenda wyniesie 8 proc. (w)

Dr. Gutkiewicz

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę przewieziono z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej do więzienia w Rawie Mazowieckiej dr. med. Stanisława Gutkiewicza z Nowogomienia nad Pilicą, prezesa zarządu Stronictwa Narodowego na powiat rawkomazowiecki.

Dr. Gutkiewicza eskortowali dwaj policjanci. W Rawie zbada go sędzia śledczy w sprawie zajść przeciwżydowskich w połowie listopada w Nowemmieście. Rodzina nie miała sposobności zetknąć się z uwięzionym i dostarczyć mu żywności.

Dr. Gutkiewicza aresztowano 28 listopada i odstawiono do Berez, gdzie przebył angine. (w)

Z komisji budżetowej Sejmu i Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek komisja budżetowa rozpatrywała budżet min. sprawiedliwości. Referent p. Siwko przedstawił całokształt pracy ustawodawczej. W toku dyskusji p. Kostowski domagał się surowych wyroków, a p. Jachoda-Zóltowski wystąpił przeciw działom pracy w więzienictwie, które konkurują z wytwórczością prywatną.

P. Celewicz (Ukr.) domagał się udziału Ukraińców w pracach sądownictwa.

W Senacie w komisji budżetowej przedyskutowano budżet Prezydenta, Sejmu i Senatu.

Rozruchy studentów

Madryt. (PAT.) Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów trwają.

Związek studentów katolickich wezwwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim w Barcelonie (zamiast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Oviedo i w Madrycie.

Jak upadł Laval?

Cios w plecy!

HERRIOT



Paryż, w styczniu

AKT I. — rok 1928. — Francji, pod rządami radykałów, grozi ruina finansowa. Niepopularność rządu Herriota jest tak wielka, że tłum obiega formalnie pałac Burboński. Trzeszcza kraty broniące wejścia do izby deputowanych, podczas, gdy premier Herriot... ulatnia się tylnymi drzwiami.

Ulica rozbrzmiewa nieprzyjaznymi okrzykami.

Nie uspokaja się, dopóki u steru rządu nie stanie nieskazitelny Lotaryńczyk: Raymond Poincaré, tworząc rząd unii narodowej. Poincaré zażęgnuje nie tylko kryzys finansowy, ale co więcej i moralny, kryzys zaufania. Skoro dzieło odbudowy narodowej zostało przez Poincarégo dokonane, kongres radykałów w Angers postanawia przez wywołanie ministrów-radykałów z gabinetu Poincarégo obalić rząd unii narodowej.

AKT II. — Luty 1934 roku. — Wybuch skandal Stawiskiego, kompromituje szczególnie partię radykalną. Paryż naradowy buntuje się. Krew leje się na ulicy; luna pożaru oświeca Plac Zgody, rzucając swe purpurowe blaski w kierunku pałacu Burbońskiego, gdzie pod naporem opinii narodowej wali się radykalny gabinet Daladier—Frot—Cot.

Starzec z Tournefeuille, premier Doumergue, tworzy rząd „rozejmu narodowego”.

Skoro równowaga została przywrócona, znowuż na mocy postanowień kongresu partii radykalnej, obradującej w Nantes, ministrowie partii z Herriotem na czele opuszczają premiera Doumergue'a; i to w chwili, gdy zamierzał drogą zasadniczej reformy instytucji państwowych zapewnić krajowi istotne odrodzenie.

AKT III. — Styczeń 1936 r. — Przed premierem Lavalem piętrzą się trudności zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej natury. Dzięki jego niestrudzonej energii i zimnej krwi, pozycje Francji są umocnione.

I znowu oto p. Herriot, prezes partii radykalnej, a minister bez teki, podając się do dymisji, pociągnął za sobą innych ministrów z partii radykalnej, wywołując znowu przesilenie rządowe, kładące koniec rządowi rozejmu partyjnego w chwili specjalnie krytycznej.

Trąba powietrzna nad Florencją

Florencja. (PAT.) Przy grzmotach, piorunach i potokach deszczu z gradem przeszła nad Florencją kilkunastominutowa trąba powietrzna. Wicher zrywał dachy, obalał mury, wyrwał drzewa z korzeniami. Straty są poważne, wypadków z ludźmi nie było. Straż ogniowa i miejscowy garnizon prowadziły akcję ratunkową.

Wielkopolski przeciw nowej pragmatyce

Poznań, 23. 1. W sali ogrodu zoologicznego odbyło się walne zgromadzenie członków urzędników miejskich przy udziale przeszło 800 osób. W obradach wzięli udział delegaci z woj. poznańskiego, a mianowicie z Bydgoszczy, Gniezna i Chodzieży, które to ośrodki reprezentują około tysiąc członków. Referat wygłosił wiceprez. Związku urzędników miejskich, oświetlając najważniejsze szczegóły nowych projektów ustaw: pragmatycznej, uposażeniowej, emerytalnej i dyscyplinarnej.

Po szeregu jeszcze innych przemówień uchwalono rezolucję, skierowaną do rady zrzeszeń urzędników w Warszawie i do władz. Rezolucja wypowiedzi się przeciw wprowadzeniu zmian w ustawach pragmatycznej, uposażeniowej, emerytalnej i dyscyplinarnej.

Stanowisko prawne stronnictw politycznych

Specjalna swoboda działania

Prawo o stowarzyszeniach, konstytucja, okólnik min. spraw wewnętrznych i głos komentatora prawa o stowarzyszeniach

Często się zdarza w życiu praktycznym, iż rozmaite czynniki nie orientują się, jakie normy prawne należy stosować wobec stronnictw politycznych

Jak wygląda stanowisko stronnictw politycznych w świetle prawa? Przedewszystkiem zgóry trzeba się zastrzec, iż polskie prawo o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dziennik Ustaw R. P. nr. 94, poz. 808) ani jednym słowem nie wspomina o stronnictwach politycznych i niema przesłanek, któreby mogły poddać stronnictwa polityczne rządowi prawa o stowarzyszeniach.

Czemże jest stronnictwo polityczne? Jest to zrzeszenie specjalnego typu, sui generis, niepodobne ani swą strukturą, ani celami, ani charakterem do jakiegokolwiek stowarzyszenia bądź związku.

Ten odrębny, specjalny charakter stowarzyszeń znalazł w teorii i praktyce państw zachodnich, właściwej oczywiście stronnictw, całkowitą aprobatę, wyrażaną często w konstytucjach lub też nawet wcale formalnie nieokreślaną, jako fakt notorycznie znany.

Nowa ustawa konstytucyj z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 30, poz. 227) w art. 5, ustęp 2, głosi, iż „państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń”, a więc niezbędne czynniki życia publicznego, praktycznie ujawniające się w stronnictwach politycznych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ze względu na swą istotę stronnictwa polityczne cieszą się specjalną swobodą działania. Stąd dla dobra życia publicznego w stosunku do stronnictw politycznych prawodawca musi zachować daleko idący takt prawniczy (o „tackie prawniczym” często wspomina w swych dziełach prof. Zygmunt Cybichowski, zwłaszcza w „Polskiem prawie państwowem”).

Wskrzeszone państwo polskie w znanym okólniku ministra spraw wewnętrznych — późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, zawarowało swobodny autonomiczny byt stronnictw politycznych. Okólnik nr. 51 min. Wojciechowskiego z dnia 17 lutego 1920 r., 415/4 (Zb. Zarząd. Min. Spr. Wewn., str. 1486, poz. 1) zawiera wyrażną treść:

„Ponieważ zdarzały się wypadki, że podległe mi władze żądały od stronnictw politycznych lub też od ich Komitetów przymusowej legalizacji na zasadzie tymczasowego dekretu o Stowarzyszeniach z dnia 3 I. 19. (Dz. P. P. P. nr. 3, poz. 88), wyjaśniam, że stronnictwa polityczne, jako organizmy o celach i strukturze specyficznej, nie podpadają pod pojęcie Stowarzyszenia lub Związku i dlatego też, zgodnie z praktyką państw demokratycznych Europy Zachodniej — przymusowej legalizacji nie podlegają.

O ile zachodzi wątpliwość, czy dane Zrzeszenie jest stronnictwem politycznym, w sprawie tej należy

się zwracać do Ministra Spr. Wewnętrznych”.

Okólnik ów został słusznie przypomniany w r. 1932 przez ministra spraw wewnętrznych, śp. Bronisława Pierackiego, z okazji nowej ustawy o zgromadzeniach. Okólnik min. spraw wewn. nr. 69 z dnia 20 maja 1932 r., (A. P. 44/2). (Dz. Urzędowy Min. Spraw Wewn. nr. 8, poz. 104, z dnia 31 maja 1932) w sprawie nowej ustawy o zgromadzeniach brzmi:

„Zgromadzenia, t. j. zgromadzenia niepubliczne, nie wymagają ani zgłoszenia, ani zezwolenia władzy (art. 19). Zebrania te winny tylko czynić zadość wymaganiom art. 18 ustawy. Zauważam przytem, że przez użyte tam wyrażenie „legalnie istniejące zrzeszenia” należy rozumieć także stronnictwa polityczne, które stosownie do okólnika Min. Spr. Wewn. nr. 51 z dnia 17 lutego 1920 (Zb. Zarz. M. S. Wewn. str. 1486, poz. 1) nie podlegają legalizacji władz.”

Tak więc stanowisko prawne stronnictw politycznych, zgodnie z istotą i

Po obaleniu rządu Lavalala

Misję utworzenia nowego gabinetu z zastrzeżeniami przyjął Sarraut

Paryż. (Tel. wł.) Jak ogólnie przewidywano, po nieprzyjęciu przez Herriota misji tworzenia nowego gabinetu, prezydent Lebrun wezwał do siebie przewodniczącego grupy parlamentarnej radykałów socjalistycznych posła Delbos. Również jednak i ten odmówił przyjęcia tej funkcji. Z kolei propozycję otrzymał radykalno-socjalistyczny senator Sarraut, który ją zasadniczo przyjął i natychmiast rozpoczął odpowiednie pertraktacje.

Paryż. (Tel. wł.) Obecny gabinet, który ma być utworzony, jest już setnym w trzeciej republice francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Po złożeniu dymisji premier Laval złożył oświadczenie wobec prasy, w którym m. i stwierdził: „Ustępując, sądę, że mam prawo

zwrócić się z prośbą do wszystkich, aby w obecnych okolicznościach dawali przykład nieodzownej równowagi, zimnej krwi i jedności.”

Paryż. (Tel. wł.) Senator Sarraut, który otrzymał od prezydenta misję tworzenia gabinetu, dotąd nie zdecydował się definitywnie na przyjęcie jej. Odbył on w ciągu czwartku popołudnia szereg rozmów z różnymi osobistościami politycznymi, m. i. również z Lavalem. Po tych rozmowach Sarraut udzielił prezydentowi republiki swojej odpowiedzi. Gdyby się Sarrautowi udało utworzyć gabinet, to spodziewają się, że będzie on raczej oparty na ugrupowaniach lewicowych z wyłączeniem jednak socjalistów.

Oczy Gdańska zwrócone na min. Becka

Dokola propozycji Edena

Gdańsk. (Tel. wł.) „Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają dziś otrzymany w ostatniej chwili telegram z Genewy, w którym specjalny wysłannik pisma donosi, że min. Eden doręczył prezydentowi senatu Greiserovi projekt swego sprawozdania. Korespondent nadmienia, że treść sprawozdania tego jest oczywiście jeszcze poufna, ale delegacja gdańska uważa sytuację za bardzo poważną. Sam zaś prezyd. uważa sprawozdanie min. Edena jako niemożliwe do przyjęcia przez narodowo-socjalistyczny rząd Gdańska.

Korespondent donosi dalej, że w ciągu dnia dzisiejszego prezydent Grei-

ser będzie starał się skłonić ministra Edena do poczynienia odpowiednich zmian w sprawozdaniu. W tym samym celu prezydent Greiser przeprowadzi rozmowę z polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem.

Tyle donoszą „Danziger Neueste Nachrichten”. Do stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie min. Beck, przywiązuje się w Gdańsku dużą wagę. Koła tutejsze liczą na jego przychylność. W reportażach z Genewy zamieszczanych w pismach gdańskich poświęca się dużo miejsce kontaktowi, jaki utrzymuje min. Beck z delegacją gdańską i współzycie te ocenia się jako przyjacielskie. (p)

Transporty polskich robotników z Francji

Lyon. (PAT.) Na skutek zarządzenia ministra pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowymi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo

usilne, aby transporty te były jak najliczniejsze. Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

120 osób oskarżonych o szpiegostwo

Praga. (PAT.) „Lidove Noviny” donoszą, że w roku ubiegłym stało przed sądami we wschodniej Słowacji ogółem 120 ludzi, oskarżonych o szpiegostwo, z których skazano 90 na więzienie.

Emalja do paznokci
Styczeń wproszku
gwarantuje emaljowy połysk przez 14 dni.
J. & S. Stempniewicz

Pz 7153-S 671

charakterem tych specjalnego typu zrzeszeń, znalazło w przytoczonych okólnikach formalny zewnętrzny wyraz.

Jakże zresztą mogłoby być inaczej? Dlatego też skłonność administracji ogólnej na Śląsku do stosowania wobec stronnictw politycznych „prawa o stowarzyszeniach” nie ma uzasadnienia prawnego.

Warto przypomnieć, że gdy po ukazaniu się dnia 27 października 1932 r. prawa o stowarzyszeniach w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, rozporządzenie to znalazło się w Sejmie — to już na pierwszym posiedzeniu ówczesnej sesji, dnia 3 listopada 1932 r., Klub Narodowy zgłosił wniosek o uchylenie „prawa o stowarzyszeniach”; tak samo oddzielny wniosek zgłosił Klub Ukraiński, zaś dnia 13 grudnia 1932 r. cztery kluby: P. P. S., Ch. D., N. P. R. i Str. Lud. zgłosiły wspólny wniosek nagły o uchylenie tego rozporządzenia. Nagłoszono wniosek odrzucony głosami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (ref. Zdzisław Stroński z B. B.).

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Sejmu w r. 1933 wysoki urzędnik Min. Spraw Wewn. współautor i komentator prawa o stowarzyszeniach, Władysław Czaplicki, oświadczył:

„Nie jest tendencją rządu poddawanie stronnictw politycznych prawu o Stowarzyszeniach.” (cytuje według sprawozdania prasy).

Stronnictwa polityczne, jako zrzeszenia sui generis, nawet przez prawo są traktowane w sposób wyjątkowy, bowiem i prawodawcy nie są na tyle zachłanni i zarozumiali, by wszystko talmudycznie określić.

Stanowisko prawne stronnictw politycznych w Polsce w świetle przytoczonych argumentów jest jasne, jest to stanowisko specjalnej swobody w działaniu!

STEFAN NIEBUDEK.

34 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa.)

CIĄNIENIE DRUGIE

Po 200 zł na numery:

83 107 406 829 1390 598 724 805 47 2902
 33 905 10 3101 79 452 529 55 802 6 961 4089
 162 201 32 65 345 86 667 717 20 824 5079 354
 415 708 14 81 6394 465 7097 188 510 654 79
 926 8040 147 93 320 769 941 9164 335 479 680
 10073 95 407 787 844 47 11018 33 182 350 57
 799 12023 450 786 92 967 13272 373 467 513
 27 47 59 702 16 811 931 14031 67 80 315 446
 574 15047 98 200 27 330 74 541 65 83 676 90
 16083 614 743 936 71 17538 716 893 95 18332
 408 92 535 662 747 19320 951 20081 105 599
 602 741 814 916 21025 36 71 249 351 85 498
 565 675 704 827 974 22014 21 78 161 282 336
 43 53 435 687 890 950 23095 251 63 499 502 5
 7 669 832 45 49 903 24179 237 56 430 676 922
 25052 26018 807 927 27099 481 619 880 23134
 60 339 629 29001 62 409 91 529 632 30254 751
 948 75 31452 68 547 971 32562 87 647 89 33300
 437 866 940 34130 511 24 92 654 764 66 816 97
 974 91 35342 59 900 36181 303 437 597 688
 37261 83 346 80 91 451 77 530 652 775 900.
 38329 434 39123 317 458 609 29 703 809 16
 40661 821 41323 402 7 12 48 725 80 42103 280
 714 63 898 952 62 43481 595 773 817 57 44229
 538 647 869 985 45091 127 80 320 60 466 77
 82 649 720 976 46173 509 12 679 47135 59 317
 440 573 98 506 949 48094 142 383 484 621 49249
 901 50513 615 27 866 51217 416 28 39 71 52232
 445 56 80 663 80 719 825 53071 107 29 223 344
 539 40 695 831 913 89 54320 574 809 13 96
 55334 40 671 880 56068 89 105 291 329 636 59
 961 57028 202 328 486 545 742 903 58023 69
 211 96 361 686 835 59143 52 252 724 60639 62
 721 73 61071 214 57 91 329 30 75 499 598 676
 807 905 80 62032 173 372 406 30 84 628 707 21
 35 73 874 63229 64074 402 21 80 508 636 61
 768 960 65108 44 531 675 66083 189 512 82 792
 844 91 67035 301 64 72 472 883 909 68033 41
 60 70 308 502 731 72 805 986 69177 467 525
 609 777 870 977 70292 310 414 75 872 82 932
 71312 76 701 3 805 34 72146 725 76 850 918 68
 73042 118 28 146 47 59 551 74065 107 17 407
 709 22 881 961 89 75034 173 412 70 622 74 770
 929 82.

70665 146 470 93 74 77017 100 7 315 418 47
 538 716 30 55 821 914 87 78023 24 484 504 716
 807 79006 285 510 674 876 957 80489 626 34
 809 979 81062 428 30 514 94 636 880 82162 565
 815 83104 603 40 719 61 84012 283 378 453 75
 98 528 76 672 970 85087 247 592 652 730 86041
 72 482 701 864 954 58 87022 382 742 88241 315
 428 518 29 52 89 871 89096 151 282 90145 297
 653 850 91525 665 743 92009 98 213 93 337 91
 646 834 970 93129 568 802 94192 213 34 354
 426 653 887 993 95255 352 487 508 21 716 820
 44 901 96317 32 721 828 97014 69 160 216 332
 469 745 46 98154 94 355 403 99114 68 487 943
 100088 207 9 29 398 764 101140 493 875 993
 102195 246 400 861 103526 626 104327 80 452
 832 908 105070 396 512 683 767 958 106096 178
 875 107088 163 461 521 50 777 922 43 108013
 163 398 579 732 933 67 72 109465 581 642 922
 94 110221 307 34 73 642 706 884 111218 66 446
 521 64 777 878 945 112195 223 27 68 337 459
 95 966 79 113312 474 643 718 943.

114003 22 83 165 83 348 417 772 79 115040
 65 231 32 464 84 507 8 26 38 40 47 116034 763
 834 117044 341 439 68 689 991 118158 358 722
 907 119017 334 91 511 15 35 42 93 781 120050
 63 265 541 618 57 69 121761 806 93 910 122136
 237 507 971 123259 62 99 432 851 77 124231
 69 415 25 585 704 814 48 901 125069 275 762
 868 923 126073 207 510 26 30 759 866 76 127208
 369 526 732 44 128306 129050 196 329 433 696
 130173 280 425 66 613 772 835 940 131013 105
 373 459 617 42 789 997 132070 126 39 537 731
 881 978 133048 199 371 504 657 736 863 73 954
 14035 147 210 34 56 95 447 135123 451 515 860
 917 136006 33 147 375 581 842 964 137023
 56293 426 572 671 731 88 809 69 975 138105
 57 256 61 412 527 41 762 887 957 64 139053
 147 67 224 656 140102 65 84 411 26 589 687 717
 141112 17 549 762 142915 16 64 475 593 701 40
 45 97 143216 383 523 663 725 814 144013 106
 27 72 264 379 438 692 887 145120 90 146084
 184 87 644 748 936 147009 49 446 52 613 968
 148012 60 62 52 262 393 643 76 790 149252 500
 828 912 150087 283 538 627 764 151063 140 83
 226 703 93 865 75 911 77.

152330 79 495 746 902 21 153032 62 99 221
 364 472 730 154024 135 405 624 885 952 76
 155188 290 338 508 99 610 754 857 978 156106
 517 901 19 157146 933 158428 34 863 78 966
 159005 59 319 877 935 160279 399 404 682 726
 164202 324 777 825 162056 132 66 265 345 529
 48 163009 76 87 245 361 577 601 819 947 164623
 802 951 165007 74 454 894 980 166142 563 79
 624 793 167013 161 465 722 937 168236 79 638
 49 765 169050 116 313 454 87 629 170188 243
 501 615 842 972 171325 528 66 749 62 887
 172106 32 421 82 95 712 173086 370 681 98 662
 728 40 174109 509 175124 243 631 724 850 961
 171 176465 520 639 60 752 892 177674 970 178273
 434 529 652 179225 600 79 722 863 180082 90
 758 828 967 181005 82 387 821 58 933 182051
 110 34 52 716 70 85 904 183071 77 343 615 871
 184192 202 445 568 762 80 185203 52 352 87
 610 85 87 665 710 48 59 186164 565 8 613 31
 777 858 82 187011 238 300 88 427 742 960
 188157 881 189027 80 179 248 75 606 703 190296
 578 850 191231 588 803 192257 62 402 39 523
 655 822 29 75 907 193005 221 459 78 93 523
 59 844 934 194224 763 946 55.

CIĄNIENIE TRZECIE

Wygrane dodatkowe po 2500 zł na n-ry:
 186 399 588 808 92 1128 453 638 2458 4421
 5719 7907 9515 10476 612 11178 780 986 12628
 13076 751 14420 98 539 627 15046 163 392 16162
 17029 18101 438 20548 637 21735 84 900 22765
 23819 24359 842 25070 378 700 26075 150 334
 27015 75 526 28286 492 700 29241 32120 33195
 508 34870 35978 36914 80.
 38702 39475 571 780 40731 41266 523 47
 42327 608 43029 853 44093 438 885 45519 602
 46 613 91 47433 63 48627 49654 50346 469 535
 763 5119 52063 248 578 671 794 53679 54085
 55134 619 56720 57352 66 715 58489 703 801

Echa walki o narodowy samorząd w Łodzi

Pieniądze dla Żydów

Okólnik ministra i praktyka „sanacyjnych” wielkorządców

Łódź, 23 stycznia

Rok rocznie wszystkie jednostki samorządu terytorjalnego w Polsce przygotowują budżety, stanowiące podstawę całorocznej gospodarki.

Ubiegłego roku Łódź była poza Częstochową jedynym miastem, zwracającym na siebie uwagę szerokich kół społeczeństwa z okazji obrad ówczesnej rady miejskiej. Narodowcy, mając większość w radzie, przeprowadzili w szeregach uchwał zasady zmieniające jaskrawo dotychczasowe stosunki; nieubłagana walkę wypowiadzili przedwzrostkiem t. zw. subwencjom, wypłacanym różnym instytucjom i or-

ganizacjom społecznym; subwencje w dużej części otrzymywali Żydzi, dlatego też po skreśleniu ich przez narodowców zaalarmowali oni całe społeczeństwo, wzywając je do walki z narodowcami; ten krzyk, podniesiony w prasie żydowskiej, zwrócił uwagę zkoł całej społeczności na obrady łódzkiej rady miejskiej.

Aż pewnego dnia poszła komenda przez prasę żydowską i półżydowską: „rozwiązać endecką radę miejską w Łodzi, bo zaraz rozleje się po całym kraju”!

Wkrótce rada miejska została rozwiązana, idący na rękę Żydom ówczes-

ny komisarz rządowy p. Wojewódzki odszedł, a rządy na ratuszu spoczęły w rękach przysyłanych z Warszawy p. Głazka z dodanymi mu do pomocy również przysyłanych pp. Godlewskim i Pączkiem oraz naczelnikiem wydz. urzędu wojewódzkiego p. Kozłowskim.

Pod kierownictwem tych to wyżej wymienionych władców miejskich opracowano preliminarz budżetowy na rok 1936/37. O tendencjach panujących na łódzkim ratuszu świadczą najlepiej subwencje na różne cele, o których wspomnieliśmy już wczoraj pokrótce.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, iż zalecenia rządu co do oszczędności idą swoją drogą, a praktyka podległych mu tymczasowych prezydentów i burmistrzów naszych miast swoją drogą. P. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik nr. 1 z dnia 2. 1. 1936 r., w którym pisze: „Podtrzymuję w całej rozciągłości zalecenia co do ograniczenia wydatków o charakterze subwencyjnym, zamieszczone w okólniku równowagi budżetowej subwencyj na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, L. O. P. P., Czerwony Krzyż i Fundusz Obrony Morskiej.”

Polecenie chyba wyraźne; tymczasem narodową radę miejską, postępującą niezależnie od okólnika, a raczej przed jego ukazaniem się, zgodnie z istotną i szczerą polityką oszczędnościową, rozwiązano, a „sanacyjni” wielkorządcy naszego miasta nadal szafują groszem publicznym bardzo chętnie. Coprawda Sierociniec Żołnierski, zamiast 25.000 zł, jak dotychczas, ma otrzymać w tym roku tylko 5.000 zł, Szkoła Rzemiosł ks. Salezjanów — 2.500 zł, a nie jak dotychczas 27.000 zł, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży na szpital OO. Bonifratrów zamiast preliminowanych przez narodową radę miejską 15.000 zł — 3.000 zł, lecz zato tam, gdzie chodzi o kształcenie rzemieślników Żydów, o opiekę nad Żydami, nad ich zdrowiem, o kształcenie Żydów — tam ani grosza nie ujęto z dawnych socjalistycznych i komisarzkich budżetów.

Dla przykładu przytoczymy kilka z tych pozycji żydowskich:

1. Łódzkie Żydowskie Towarzystwo „Ezras Ilmim” 1.000 zł
2. Uzdrowisko Towarzystwa „Bykurcholim” 500 „
3. Tow. Ochrony Zdrowia Żydów 500 „
4. Linas Chacedek 2.500 „
5. T. O. Z. 4.400 „
6. Szkoła Talmud Tora im. rabina Majla 700 „
7. Tow. Szerzenia Wiedzy Technicznej u Żydów 2.500 „
8. 1.000 „

Ponadto dochodzą nowe subwencje dla socjalistów, popieranym usilnie przez „sanacyjny” zarząd miejski i dla różnych „sanacyjnych”, „organizacyjnych. Np. T. U. R. otrzyma 1.000 zł, „Zw. Strzelecki” na świetlicę 1.000 zł, „Narodowe” Kluby Robotnicze, powołane do rozbięcia Obozu Narodowego w Łodzi, 1.000 zł.

Zażydzonemu „Teatrowi Miejskiemu” zwiększono subwencję o 30.000 zł, „Teatrom Popularnym”, przeznaczonym dla szerokich rzesz robotniczych, subwencje odjęto całkowicie.

Ze tego rodzaju polityka magistratka jest potępiana przez całe społeczeństwo polskie, o tem pisać nie trzeba. Żydzi, owszem, są bardzo zadowoleni, a to widocznie wystarczą „sanacyjnym” dygnitarzom magistrackim, bo przecież narażenie się Żydom mogłoby ewentualnie kosztować posady.

JAN WIERNY

Apel i skargi posła Mincberga

Co powiedział poseł żydowski z Łodzi w dyskusji sejmowej nad budżetem min. spraw wewnętrznych

Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł żydowski z okręgu łódzkiego Mincberg wygłosił przemówienie, w którym żalił się na ciężkie położenie Żydów w Polsce.

„Przemawia przede mnie głos rzopaczy żydowskiej — mówił na wstępie poseł Mincberg — Żydzi nie są pewni jutra, żyją w ciągłej niepewności. — Czynniki odpowiedzialne, gdy im się zwraca na ten stan uwagę, tłumaczą, że robią wszystko, co tylko mogą, ale przecież nie mogą stawić policjanta przy każdym Żydzie.”

Dalej pos. Mincberg przypominał o tem, jak w jednym ze swych poprzednich przemówień podkreślał, że jeden z urzędujących starostów za cichą swą zgodą pozwalał na ekscesy antyżydowskie. Wiceminister Grzybowski odpowiedział wówczas, że tego rodzaju wypadek byłby ubolewania godny. Pos.

Mincberg wskazał tu na dymisję starosty grudziądzkiego i wyraził nadzieję, że to będzie miało w przyszłości wpływ.

Zkoł pos. Mincberg przeszedł do omówienia coraz częstszych wypadków bojkotu Żydów. Wskazał na Kieleckie, gdzie Żydom grozi śmierć głodowa, gdyż Polacy odmawiają im sprzedaży żywności. „Odmawia się sprzedaży nawet „kropli mleka dla dzieci żydowskich” — wołał pos. Mincberg.

„Wielką rolę w akcji żydowskiej — ciągnął dalej pos. Mincberg — odgrywa propaganda prasowa, która nie przebiera w środkach.”

„Na terenie Łodzi kolporterzy pism krzyczą „Polska dla Polaków, Palestyna dla Żydów”. Na interwencje posła Mincberga kolporterzy w ciągu 15 minut zostali aresztowani. Ale to — jak stwierdza pos. Mincberg — nie zahamowało akcji propagandowej.

Demonstracje bezrobotnych w Poznaniu



TŁUMY BEZROBOTNYCH NA PLACU KOLEGJACKIM W POZNANIU

W czwartek w godzinach rannych zgromadziło się kilkuset bezrobotnych przed lokalem Z. Z. Z. w Poznaniu, oczekując na przybycie posła Mroza, który miał interwenjować w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach dorywczych. W południe bezrobotni ruszyli w kierunku województwa. Przed bramami województwa przybyli wyłonili z pośród siebie delegację złożoną z 4 kobiet i 4 mężczyzn, której przewodniczył poseł „sanacyjny” związków zawodowych Mróz. Delegację przyjął naczelnik wydziału społecznego dr. Rakowski, który udał się wraz z delegatami do wojewody Maruszewskiego. W czasie, gdy delegacja interwenjowała, z tłumu zaczął przemawiać agitator komunistyczny Nowak. Przybyłe patroly policji konnej i pieszej, spowodowały tłum do rozeyścia się po bocznych ulicach, przyczem aresztowano kilka osób za stawianie oporu.

963 59093 907 60057 791 851 61202 763 62582
 942 63116 422 78 773 870 64178 781 65301 607
 08071 133 70011 30 287 847 71595 72790 957
 73151 74462 913.
 76717 78629 79050 923 80398 448 844 68
 81166 82082 132 84209 352 85049 539 683 86140
 309 708 87239 494 88018 360 583 89425 648
 90374 91136 566 92629 93613 952 95037 232 600
 773 878 965 82 96284 398 607 34 58 97079 415
 774 840 98105 349 99255 408 725 100992 101230
 102198 319 456 644 103684 104338 105216 107081
 675 108689 851 109017 134 620 110128 111120
 818 112258 952 113701 70 956.
 114556 718 115387 859 902 116239 117090
 554 68 832 118009 166 515 831 119509 611
 120569 121499 122211 123755 124568 847 125110
 598 126326 990 127445 128598 130352 635 132144
 450 809 995 133867 143338 868 934 95 135530

44 617 841 136376 746 137017 317 505 75 829
 138486 794 892 139400 569 740 140221 521
 141819 142148 451 143474 144139 50 726 936
 145012 124 372 497 146014 147503 148159 605
 94 851 61 150127 461 151111 623 30 92 726 39
 918.
 152038 153008 235 828 154097 173 500 616
 155014 199 440 156027 63 98 890 157332 527
 88 158301 932 159485 594 635 160313 56 519
 37 753 161503 703 925 162097 163129 49 381
 675 787 164421 512 642 855 996 165219 166669
 167688 168195 664 838 969 169105 613 170570
 171192 310 91 468 705 172252 660 174397 175688
 176640 177076 832 900 178248 756 803 179110
 42 180561 183186 520 79 935 184159 186188
 301 63 688 704 187183 460 745 188048 433
 189352 190190 228 846 981 191273 192156 218
 378 421 672 194869.

Zajścia antyżydowskie w Płocku

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Płocka:

„W tych dniach na Nowym Rynku w Płocku doszło do bójki między kilku wieśniakami a Żydami. Podeszła bójki jeden z Żydów stracił oko. Rozpoczęło się od zetargu na tle handlowym. Zartarg byłby załatwiony polubownie, gdyby nie przygodni agitatorzy, którzy podjudzili chłopów przeciw Żydom. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.”

Ten komentarz o polubownym załatwieniu sporu wyjaśnia wszystko.

zuch jej drugi i trzeci okruch, nig go schrupnął. Wawrzyn piskiem rzucił się na chleb i w myszce. Myszka z radością mał kawałeczek kromki i rzucił nieź bardzo lubił. Dlatego uła- bardzo dobre i zwierzęta rów- ba. Stary Wawrzyn miał serce dopraszała się o kawałek chle- stroić zabawne minki i łapka- sek, kiedy służy — i zaczęła na tylnych łapkach, — niby pie- go figlarne, poczem usiadła szka polna. Poparzyła na nie- nim przycupnęła małeńka my-



Wierzy. Oto o trzy kroki przed patrzy i oczom własnym nie kawiony, spojrzal przed siebie, zaszeleścił coś opodal. Zacie- Gdy wtem wśród liści na ziemi ba, aby się cokolwiek posilić. szeni ostatnie kromczek chle- zmiłowanie. Potem wyszł z kie- stehnił gorąco do Pana Boga o spoczęci na pobliskim pnin, i we- pełen troski o los swych dzieci, Strudzony i ogromnie smutny, kiem. W końcu do lasu za Puszczyków- wylisł i urągowski, doszedł mi szculli. Tak tedy idąc, wśród chiał. Co gorsza, był go i psa-

Mając w pamięci swoje nie- dawne biedy, część skarbów roz- dał między ubogich miasteczka Mosiny, za drugą część skarbów wybudował piękny kościółek Panu Bogu na chwałę, a z trze- ciej części kupił sobie gospo- darstwo, na którym gospodarzył razem z dziećmi. I odtąd nigdy już biedy nie zaznał; ani Wa- wryn, ani dzieci jego. Bóg sta- le im błogosławił, bo poczwili byli i pracowali.

Podziwili się w ten spo- sób z myszką, podszedł do po- bliższego źródła, ażeby ugasić pragnienie. Kiedy jednak wró- cił, myszki już nie zastał, ale — jakież było jego zdziwienie, gdy tam, gdzie przedtem siedziała myszka, ujrzał teraz złoty pie- niądź. Poczłwy Wawrzyn uradował się wiele, bo przypuszczał, że to zapłata myszki za kilka okruców chleba. O ileż jednak więcej się uradował, gdy pod- niósłszy pieniądze złoty, ujrzał pod nim drugi, a pod drugim niósłszy pieniądze złoty, ujrzał złoty, gdzie przedtem siedziała myszka, ujrzał teraz złoty pie- niądź. Poczłwy Wawrzyn uradował się wiele, bo przypuszczał, że to zapłata myszki za kilka okruców chleba. O ileż jednak więcej się uradował, gdy pod- niósłszy pieniądze złoty, ujrzał złoty, gdzie przedtem siedziała myszka, ujrzał teraz złoty pie- niądź.

Zgaduj gaduła

Maly Franus zablądził raz w lesie i nie miał kogo zapytać o drogę.

Pytał mrówki, co szła po ścieżynce, ale ta nie umiała mu nic powiedzieć, jak tylko, że to pewno bardzo daleko i wiele mrówczych kroków trzeba zrobić, by tam się dostać.

Pytał jedliny, ale ta mu od- powiedziała, że wrosła w ziemię, więc nie może go odprowadzić.

Pytał zająca, ale ten pobiegł tak prędko, że Franus nie mógł za nim nadążyć i zblądził zno- wu.

Dopiero w końcu napotkał ma- łego krasnoludka o długiej bro- dzie.

— To musi być człek mądry, skoro mu taka broda urosła. On mi pewno drogę pokaże.

Ale karzełek tylko w tem po- kazał swą mądrość, że zażądał, żeby mu Franus zapłacił za fa- tygę, to on go wtedy odprowadził do domu.

— Czemu ci zapłacę, kiedy nie mam ani grosza! — zapłakał Franus.

Karzełek poskrobał się w głó- wę i rzekł po chwili:

— Wiesz co, odprowadzę cię do domu, ale nie odrazu. Mu- sisz się zemną wpierw pobawić. Wszyscy moi bracia zostali za- proszeni do króla Chochlika, a ja zostałem sam w domu i nie mam się z kim bawić. Naucz mnie jakiej zabawy.

Franus znał tylko jedną za- bawę, która się nazywała „zga- duj gaduła“. Polegała ona na tem, że w jedną z dwóch rąk pierze się okrągłą kulką i każe

się drugiemu zgadywać, w któ- rej ręce ona się znajduje. Kar- zełkowi bardzo się spodobała ta zabawa. Franus brał do ręki okrągłe kamyczki i pytał karzeł- ka:

— Zgaduj gaduła, w której rę- ce złota kula?

Jeżeli karzełek zgadi, wtedy kamień stawał się jego własno- ścią. Ale wkrótce chciał po- kazać Franusiowi, że i on umie napamięć ten wierszyk. Ale po- nieważ Franusia biednego bar- dzo polubił i chciał mu dopo- móc, przeto przyniósł dużą zło- tą kulę i spytał:

— Zgaduj gaduła, w której rę- ce złota kula?

Franus zgadł odrazu i złota kula stała się jego własnością. Tak samo było z kulą drugą, trzecią, czwartą i piątą. Franu- siowi łatwo było zgadywać, bo karzełek miał rączki małeńkie i mógł nimi objąć dużej kuli, przeto zawsze widać było, w której dłoni ją trzyma.

Gdy popołudniu karzełek od- prowadzał Franusia do domu, Franus miał wszystkie kieszenie pełne złotych kul, a te, których wziąć nie mógł, zawinął w płachtę i powiedział, że przyjdzie po nie nazajutrz. Tak więc karzełek biednego Franusia wynagrodził sownie za miłą za- bawę.

Józef Birkenmajer

Czemu „myśliwy“?

— Tatusiu, dlaczego taki pan, co poluje, nazywa się myśliwy?

— Bo najczęściej zmyśla najroz- maitsze przygody, których wcale nie miał.

Cwirko i Piotro, dwa szare wróbelki, przylatywały codzien- nie do okna Halinka i budzily ją do szkoły. Halinka wyskakiwała z lo- żeczka, otwierala okno i wyrzu- cała za to wróblom okrucy chleba, ziarna, pszenicy, kru- py, konopie, słowem smakoły- szkancem królewskich podda- szy. Az jednego razu Halinka nie

Barczo zle się dzisaj w nocy gwiazdki sprawowały wujaszkiowi - księżycowi wcale spać nie daly. W chowanego się bawily pantoletki pogubily, biedne chmurki przestraszyly, na wsze strony rozpedzily. Al, aj, aj, aj, aj, aj! Mama - nocka rozgniewana Gani psotne dzialki: „swawohllyście do rana,

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Kwiaty Halinki

podszła do okna i wróbelki nie otrzymały codziennego kłada- nia. — Co się stało? — spytał Cwirko. — Nie wiem, ale myślę, że stało się jakieś nieszczęście. — Wolajmy jeszcze raz! — Wolajmy! Nie pomogło jednak i następ- nie wolanie, bo Halinka leżała ciężko chora. Do pokoju weszła mamusia i

nie słuchaly matki, srebrne buki pogubily i wujaszka obudzily. Igle — w to wam graji — Za to dzisaj z poza chmury żadna mi nie wylrzy z góry, aż sama darn znaki! Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Niesforne gwiazdki



Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

Wujcio - księżyc sam zaswiecił i sam w okna zajrzył dzieci tak, tak, tak, tak, tak! Zofia Kusakowska

spodzianie zapisana kartkę pa- pieru. Zdziwiona, zaczęła czy- tać z coraz większym zaciekawieniem.

A czy domyślacie się, co tam było napisane? Czytajcie:

„Nie rozmyślaj o trudach i przykrościach pracy codziennej. Nie patrz na wszystko przez czarne okulary swego zniecier- pliwienia. Pracuj pilnie i ocho- czo. Miej zawsze twarz wesoło uśmiechniętą — dla Niego, który wszystko widzi i wszystko nagradza, który miłuje człowie- ka chętnego o wesołym obliczu. Bądź zawsze pogodna i radosna, a nigdy ponura. Nie zapomi- naj, że przybrałaś imię Hilarji, to znaczy — „Wesołej“.

Siostra Hilarja domyśliła się, kto tę kartkę napisał. Widocz- nie sędziwy i mądry kapłan do- strzegł jej zachmurzenie i znie- cierpliwienie, i napisał te sło- wa dobrotliwego upomnienia, poczem polecił zakonnicom wło- żyć kartkę do modlitewnika.

I Hilarja przeczytawszy kart- kę, zrazu bardzo się zawstydzi- ła. Ale powoli otrząsnęła się z dręczących ją niespokojnych myśli. Powoli znowu spokój i pogoda wstąpiły w jej serce, a twarz jej rozjaśnił uśmiech we- soly.

Odtąd już żadna praca nie była jej ciężka. Siostra Hilarja stała się figlarna, wesoła, i pra- cowała więcej, niż dawniej. I tak się wreszcie stało, że gdzie tyl- ko pojawiła się siostra Hilarja, tam wstępowała z nią radość serdeczna. Wszystkie siostry ją pokochały, chorzy czuli się zdrowi na jej widok, a dzieci garnęły się do niej jako do opie-

cóżby na to powiedziała św. Te- reska, albo św. Franciszek z Assyżu, który całe życie się ra- dował i śpiewał, a kiedy umierał — choć dolegał mu ból do- tkliwy — jeszcze się uśmiechał i śpiewał. Przecież od takich, zawsze surową powagą nachmurzonych ludzi, nawet aniołowie uciekają. Tyle tyl- ko ci powiem: Bądź wesoła! Staraj się być zawsze wesoła. Śmieć się tak, aby wszystkie siostry zakonne, młode i stare, razem z tobą się śmiały. I dla- tego radzę: przybierz sobie imię zakonne takie, któreby ci cno- tę wesołości stale przypomina- ło. Przybierz imię Hilarji, to zna- czy (po łacinie) „Wesołej“.

Nazajutrz po tej rozmowie młodzianka zakonnica znalazła się w klasztorze jako siostra Hilarja. Z początku wszystko szło dobrze. Ale niebawem na- stały dla niej dni ciężkie i peł- ne utrudzenia: pielęgnowanie chorych, czuwanie przy nich całymi nocami, i najróżniejsze przykrości.

Siostra Hilarja wiernie pełni- ła swoje obowiązki, ale z dnia na dzień stawała się coraz bar- dziej milcząca, coraz surowsza i nieomal ponura. Praca przy chorych zaczęła ją niecierpliwieć i gniewać. Czula się udręczona i nieszczęśliwa. Nic jej nie ba- wilo ani zachwycało. Nie zwraca- ła już uwagi nawet na słon- ko jasne, ani na piaszki, śpie- wające wesoło w ogrodzie kla- sztornym.

I oto zdarzyło się, że kiedy pewnego razu, w chwili wolnej od zajęć, sięgnęła po swój mo- dlitewnik, znalazła w nim nie-

Styczeń
24
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kal.
Piątek: Tymoteusza b.
Sobota: Nawrócenie św. Pawła

Kalendarz słowiński
Piątek: Chwaliboga
Sobota: Miłozza

Słońca: wschód 7,47
zachód 16,22

Długość dnia 8 g. 35 min.
Księżyc: wschód 7,41 zachód 16,53
Faza: Now.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesatów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, plac Kościelny 10, Charemzy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 96, Epssteina, Piotrkowska 225, (żydowska), Górczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE
Teatr Miejski — premjera 8,30 w. „Trakfik pani generałowej”.
Teatr Popularny — 8,15 „Co chcesz to masz”.

KINA ŁÓDZKIE
Adria-Metro — „Indyjscy piechurzy”.
Bajka — „Zew dzikich”.
Capitol — „Chińskie morza”.
Corso — „Burza nad Andan”.
Czary — „Tajemnica Dr. Chandlera”.
Miraż — „Złote jezioro”.
Milmoza — „Dwie Joasie”.
Ikar — „Miłostki”.
Oświatowy — „Przybłęda”.
Palace — „Miłość szpiega”.
Przedwiośnie — „4½ muszkietierów”.
Rialto — „Oczy czarne”.
Stylowy — „Niedokończona symfonia”.

POGODA WCZORAJ
Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej, przy miejskim muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 23 b. m.: najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 21,7 st., najniższa: minus 0,5 st. — Barometr: 732,9, tendencja: nieznaczny wzrost ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA?
W nocy przymrozek. W dzień pogoda bez większych zmian. Temperatura w pobliżu zera.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ
Zarząd Tow. Kultury Katolickiej zaprasza swych członków i sympatyków na „Wieczór Dyskusyjny”, który się odbędzie dnia 24 bm. o godz. 20 w sali gimn. z. Pętłowskiej i Maciejskiej przy ul. Wólczajskiej 55. Na program wieczoru składają się wiadomości aktualne z życia katolickiego, wygłoszone przez Ks. Prałata Szabelskiego, oraz odczyt dyr. Maciejskiego na temat „Pogadanka aktualna” (zakończenie).

Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi założyło swój oddział na Bałutach. Bliższych informacji udziela sekretarjat ul. Piotrkowska 183.

OFIARA KRYZYSU
Bezrobotny padł na ulicy z głodu. Stefan Krawczyk, bezdomny i bezrobotny, padł wczoraj na ulicy Pomorskiej z głodu i wycieńczenia. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala zapasowego.

Harakiri. W mieszkaniu swym przy ul. Staszica 27 w celach samobójczych rozpruł sobie brzuch nożem bezrobotny 34-letni Antoni Starek. Desperata znaleziono w kałuży krwi z wypłyniętymi jelitami. Po nałożeniu opatrunku rannego przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. (k)

KRONIKA POLICYJNA
Gorące pożegnanie. Przy zbiegu ulic Łącznej i Rzgowskiej 20-letnia Erna Rohr zamieszkała przy ul. Słowińskiej 22 na tle nieporozumienia narzeczeńskich napadła swego przyjaciela 26-letniego Karola Ajera z ul. Łącznej 5 i oblała go kwasem solnym. Ajer doznał poparzenia twarzy i szyi i przewieziono go do lecznicy. Również Rohr odniosła poparzenia obu nóg wskutek rozlania na siebie kwasu solnego.

KRONIKA WYPADKÓW
Pech bezpłatnego pasażera. Na torze przy Rabinie do pociągu towarowego zdążającego w kierunku Łodzi wskoczył robotnik 28-letni Stanisław Józwiak, by bezpłatnie dojechać do Łodzi. Gdy przed stacją wyskakiwał z pociągu znajdującego się w biegu padł na szyny i doznał złamania lewej ręki oraz trzech żeber. Rannego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. (k)

W Łodzi brak szkół i nauczycieli

Zbiorowa akcja nauczycielstwa polskiego

Łódź, 24 stycznia
W tych dniach odbyły się w Łodzi zgromadzenia nauczycielskie, na których składano sprawozdania z kongresu działaczy oświatowych i społecznych.

Nauczycielstwo polskie, omawiając ciężką sytuację, w jakiej znajduje się szkolnictwo powszechne, podkreślało położenie nauczycieli szkół, którzy wobec stałych oszczędności na budżecie oświaty ponieśli najwięcej ofiar i obecnie znajdują się w rozpaczliwej sytuacji.

Broniąc jednolitego ustroju szkoły powszechnej, nauczycielstwo polskie broni swej egzystencji i broni interesów państwa przed zalewem analfabetyzmu. Na zjeździe nauczycielstwa oraz na zjeździe działaczy społecznych i oświatowych wskazano, że na terenie Państwa Polskiego jest ponad 1 milion dzieci bez miejsca w szkole, z czego w województwie łódzkim mamy około 20.000 dzieci, a w Łodzi bez miejsca w szkole znajduje się ponad 1000 dzieci.

Na zgromadzeniach nauczycielskich podkreślano, że mimo, iż sytuację w Łodzi można byłoby złagodzić, jednak warunki techniczne, a przede wszystkim brak lokali w dzielnicy północnej miasta powoduje, iż dzieci pozbawione są możliwości pobierania nauki.

Jest to początek załamania się przymusu szkolnego. Aby temu przeciwstawić się, należy jak najrychlej bądź to odnajdąć specjalne gmachy, lub też wznieść specjalne budynki szkolne w dzielnicy północnej miasta, t. j. na Ba-

lutach, gdzie, począwszy od Placu Wolności, aż pod Radogoszcz jest wielkie skupienie ludzkie, natomiast w dzielnicach tych daje się odczuć zupełnie brak odpowiednich lokali. Kilka szkół, które istnieją w dzielnicy bałuckiej, pomieszczone są w budynkach nieodpowiednich, ciemnych, ciasnych, a co najgłośniejsze, szkoły mają styczność z lokatorami, albowiem budynki te są mieszkalne.

W dzielnicy tej wszystkie lokale szkolne wykorzystane są dwa razy dziennie, a niejednokrotnie w godzinach wieczorowych odbywają się specjalne kursy.

Mimo, iż w niektórych, a w szczególności w dzielnicy południowej lub wschodniej miasta możnaby znaleźć pomieszczenie dla kilkuset dzieci, mimo, że mogłoby nastąpić dalsze odciążenie klas trudno zmusić dziecko do uczęszczania do szkoły po 4-5 i więcej kilometrów od miejsca zamieszkania.

Niezależnie od powyższego nauczycielstwo polskie w Łodzi, zgodnie z przyrzeczeniem min. o. p. i w. r., dążyć będzie do podniesienia poziomu nauczania w szkolnictwie powszechnym w Łodzi i zastosowania pełnych godzin programowych.

Obecnie wskutek braku sił nauczycielskich nie stosowany jest pełny program, co odbija się ujemnie na kształceniu wychowania i nauczania.

Z tych względów nauczycielstwo dążyć będzie do tego, aby z nowym rokiem szkolnym dla Łodzi przydzielono 50 etatów nauczycielskich.

mecz siatkówki męskiej: Polonia — Ł. K. S., mecz koszykówki męskiej: Polonia — Ł. K. S. i Polonia — I. K. P., oraz mecz koszykówki żeńskiej: Polonia — I. K. P. Polonia jest obecnie mistrzem Polski w koszykówce żeńskiej, oraz mistrzem Warszawy w koszykówce męskiej, nie więc dziwnego, że powyższa impreza zapowiada się niezwykle ciekawie.

I. K. P. — Kruszcender w zapasach. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się parokrotnie odkładany mecz zapasniczy o drugie mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy Kruszcenderem z Pabjanic i I. K. P. Mecz ten odbędzie się w sali I. K. P. przy ul. Srebrzyńskiej 10 o godz. 11. Meczem tym zostanie zakończona pierwsza runda mistrzostw zapasniczych.

KRONIKA ZGIERZA

Z „Klubu Policyjnego”. Staraniem Stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej” i „Klubu Policyjnego” w sali Tow. Śpiew. „Lutnia” przy ul. Łęczyskiej 2 w dniu 1 lutego grana będzie operetka p. t. „Tylko Ty” przez artystów łódzkiego „Teatru Popularnego”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna dla członków „Rodziny Policyjnej” i „Klubu Policyjnego” oraz dla zaproszonych gości.

Kurs szybowców. Ostatnio w Zgierzu zorganizowany został dla uczącej się młodzieży gimnazjum im. Staszica i Państwowej Szkoły Handlowej kurs teoretyczny latania na szybowcu, na który zapisało się 60 osób. Kurs ten rozpoczęto wykładem wstępnym w niedzielę, dn. 19 bm. w sali gimnazjum. Wykładowcą latania na szybowcu jest p. Czarnecki z Łodzi. Ćwiczenia praktyczne latania odbędą się w lecie r. b.



(Na melodię „Krakowiaka”).
Litość, piękna cnota,
Każdy przyzna przecie,
Ciężko by też było
Życ bez niej na świecie.

Że łodzianin biedny,
Na chleb mu nie staje
Odczuła to bardzo,
Dyrekcja tramwajów.

A że już tam przedtem
Ludek coś się dąsał
Zaczęto wnet sprawę
Obniżki roztrząsać.

Zebrała się kupa
Cnych akcjonariuszy
Z nabitą kieszonką
No i dobrej tuszy.

I tak długo, długo
Radzili, radzili...
Aż się na szlachetny
Uczynek zdobyli.

Litość ich ruszyła
Tak, tak, nie inaczej,
Łezkę uroaili
Cnotliwi brzuchaczy.

I już od pierwszego,
Jak gazety głośzą,
Bilety stanienia
O dwa i pół grosza.

Lecz, a nic panowie
Wasz litosny zapal,
Łódź żąda obniżki
Ale nie ochłapa!

KADE.

Tragiczny finał pijatyki

Sąd okręgowy w Łodzi skazał mordercę na 5 lat więzienia

Łódź, 23. 1. — W grudniu 1934 r. na torze tramwajowym w Ksawerowie, obsługa tramwaju, jadącego z Pabjanic do Łodzi spostrzegła leżącego mężczyznę i zatrzymała wagon. Okazało się, że ma on rozbitą czaszkę, jednak daje słabe oznaki życia, wobec czego przewieziono go niezwłocznie do szpitala w Łodzi, gdzie wkrótce zmarł.

Początkowo zachodziło podejrzenie, że zabity, którym okazał się tragarz z Pabjanic Stanisław Kundzik, padł ofiarą wypadku, następnie jednak stwierdzono, że rany zadane zostały tępe m narzędziem i spowodowały pęknięcie czaszki. Dalsze dochodzenie ujawniło,

że Kundzik, udając się do Pabjanic, zatrzymał na placu Reymonta furmana Zygmunta Okonia, prosząc o odwiezienie go do domu. Obaj wstąpili na wódkę i kupili jeszcze pół litra na drogę. Placił narazie Okoniak, z tem, że Kundziak miał mu zwrócić wyłożone pieniądze.

Między jadącymi pijakami wynikła bójka. Okoniak wy dobył zpod siedzenia klucz do przykręcenia ślub u wozu i rozbił Kundzikowi czaszkę, a następnie nieprzytomnego rzucił na tor tramwajowy. W dniu wczorajszym Okoniak skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi na 5 lat więzienia.

Krwawa tragedia rodzinna

Łódź, 23. 1. — Na ul. Obywatelskiej 18 zamieszkały tamże Konstanty Broniszewski w czasie awantury małżeńskiej usiłował brzytwą zarżnąć swą żonę, która w przestrachu wyskoczyła oknem z III piętra, jednak w czasie upadku zaważdziła o poręcz balkonu i u-

niknęła w ten sposób okaleczeń. Broniszewski w przystępie gniewu przeciął swemu synkowi, 4-letniemu Zygmuntovi, krtań. Ranne dziecko w stanie agonji przewieziono do szpitala. Broniszewskiego aresztowano (k)

CZY WIECIE, ŻE...

Cudzoziemcy w Łodzi. W roku 1935 odwiedziło Łódź 4.912 cudzoziemców. W tej liczbie było obywateli państw europejskich 4.418, obywateli amerykańskich — 190, obywateli państw Azji — 120, Afryki — 19, Australji — 2, wreszcie t. zw. bezpaństwowców — 163.

Wśród cudzoziemców, którzy bawili w Łodzi, najliczniejszą grupę tworzą obywatele Rzeszy Niemieckiej. Ogółem odwiedziło Łódź w ubiegłym roku 1.747 obywateli niemieckich, co stanowi 35,6 proc. ogółu cudzoziemców, których pobyt w Łodzi został zarejestrowany.

Najliczniejszą z kolei grupę tworzą obywatele austriaccy, w liczbie 602. Dalej idą: obywatele czechosłowaccy — 33, Francuzi — 255, Szwajcarzy — 253, Anglicy — 251, Lotysze — 115, Węgrzy — 91, Belgowie — 80, Włosi — 78, obywatele sowieccy — 63 i t. d.

Rzadkimi gośćmi są Litwini (33), oraz Estończycy (17).

Podział przybyłych do Łodzi cudzoziemców podług zawodów wykazuje, że najliczniejszą wśród nich reprezentowani są kupcy (1.369). Liczba przemysłowców zagranicznych, którzy w roku ubiegłym bawili w Łodzi, wynosi 225.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na giełdzie w dniu 23 b. m. notowano: Żyto 13,50—13,75; pszenica 19,75—20,00; jęczmień browarowy 14,50—15,50; jęczmień przemysłowy 13,25—13,50; owies zbierany 15,50—16,00; owies jednolity 15,75—16,25; mąka żytnia Ia 45 proc. 21,00—22,00; mąka żytnia Ia 55 proc. 20,00—21,00; mąka pszena Ia 31,00—33,00; mąka pszena Ib 30,50

do 31,00; mąka pszena Ic 29,00—30,00; mąka pszena Id 28,00—29,00; mąka pszena Ie 27,50—28,50; otręby pszenne 9,75 do 10,00; otręby żytnie 9,75—10,00; otręby grube 10,00—10,25; rzepak 41,00—43,00; makuch Iniany 16,00—17,00; makuch rzepakowy 13,50—14,50; groch Viktorja 27,00—30,00; śróć Soja 23,50; mak niebieski 65,00—68,00; rzepak 36,00—38,00; ziemniaki 3,75—4,00; siemie Iniane 31,00—36,00; koniczyzna czerwona 90,00—110,00; koniczyzna biała 70,00 do 110,00. Uspokojenie: spokojne.

SPORT

Taborek zawieszony. W wyniku długotrwałego sporu Taborka z macierzystym klubem I. K. P. doskonaly pięściarz łódzki został zawieszony. W wyniku zawieszienia Taborek w bieżącym roku nie będzie mógł brać udziału w żadnej imprezie.

Finały koszykówki. Jutro, t. j. w sobotę w sali Y. M. C. A. o godz. 21 wieczorem odbędzie się finałowe spotkanie w koszykówce męską o puhar zwycięzcy P. Z. G. S. pomiędzy I. K. P. i Ł. K. S. Drużyny te zdobyły mistrzostwa swych grup, tak więc sobotni mecz zadecyduje, kto będzie reprezentował Łódź na finałach międzyokręgowych. Klub fabryczny jest mistrzem Łodzi, jednakże czerwoni poczynili tak widoczne postępy naprzód, że trudno w tym wypadku z góry przewidzieć, kto będzie zwycięzca.

Warszawiacy w Łodzi. W niedzielę, 26 b. m. odbędzie się w sali Y. M. C. A. o godzinie 16 zawody w koszykówce i siatkówce przy udziale warszawskiej Polonii. Ł. K. S. i I. K. P. Bogaty program przewiduje

W kilku słowach

Popelnila samobójstwo przez zażycie trucizny z herbatą urzędniczka Magistratu m. Łodzi, Jadwiga Koprzecka. Denatka zmarła. Wypadek zdarzył się w czasie pracy w urzędzie magistrackim przy ulicy Zawadzkiej 11. Ś. p. Koprzecka pracowała w wydziale zdrowotności publicznej w Magistracie łódzkim od 15 lat.

Koła samorządowe w Łodzi, prowadzą od dłuższego czasu walkę o utrzymanie dawnych przepisów służbowych i uposażeń, które obecnie mają być zmienione z racji nowej ustawy o pracownikach samorządowych, pragmatyki zaszerogowania i t. d. Akcja ta doprowadziła do tego, że przedstawiciele związków zaproszeni zostali na sobotę dn. 25 bm. do ministerstwa spraw wewnętrznych na konferencję. Udają się na nią także delegaci Łodzi i okrecu.

Wydział śledczy na skutek otrzymanych zleceń wszczął dochodzenie w sprawie afery handlowej trzech kupców z Poznania i Sremu, a mianowicie: Ludwika i Izydora Szkutników i Ludwika Piechury (wszyscy trzej Żydzi). Prowadzili oni wspólnie składy towarowe i zaopatrywali się u przemysłowców i hurtowników łódzkich w towary, narażając kupców i przemysłowców, według dotychczas zgłoszonych meldunków na straty powyżej 60 tys. zł.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i wszystkim Znanym za wyrażone rodzinie współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi, s. p.

Walentemu Mareckiemu
składa serdecznie
Pg 2358/9-53.172/173

podziękowanie

Poznań, dnia 23. 1. 1936 r. **rodzina.**

MARECKIEGO

cukierki zdobyły niską ceną i niezrównaną jakością powszechny rynek zbytu. **Fabryka Cukrów St. Marecki** Poznań, ulica św. Wojciecha 28. nr 4571/2

Zawsze cieszy się moja kolektura względami Fortuny dowodem wygrane jakie dzisiaj padły:
na nr. 89464 **10 000 zł**
na nr-y 116239 - 119509 - 123755 - 141819 po **2 500 zł**
i 18 razy po **500 zł**
LOSY I KLASY SA JUŻ DO NABYCIA, GWIARTKA 10,
Szczodrze odplaca się zawsze instytucja Loterii Państwowej swoim popiecznikom
Stefan Centowski, **Poznań,** plac Wolności 10.

Lecznica dla zwierząt
MAG. WET. H. Warrickoffa
ŁÓDŹ
ul. Kopernika 33
Tel. 171-07
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów przeciw nosaciznie. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-7 n 4346

Tokarnię
sprzedam, 3 metr, w kierkach długości. Wiadomość: **Kalisz, ul. Stawiszyńska 12**
z 15686 **W. Stanisławski**

Parasole
wszelkiego rodzaju, getry fi cowe i sukienne, wyrabia i naprawia og 18 851
Kadyński, Łódź.
Piotrkowska 82.
n 4303

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specjalista chorób skórnych wener. i moczołciowych.
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9
og 18 980 w niedzielę: 9-12 n 4312

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10, 5.

1. DOMY-PARCELE

Domek willkę
3-5 pokojowa, ogrodem, blisko tramwaju kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 385/6

Domek nowy przy Poznaniu
ogrodem bez długi 5 800 korzyst-Ratajczak. Poznań Świętosławska 12. zd 89 114

Dom
piętrowy składem, miasto gimn. przy rynku 8 700 wpłaty 5 700 Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 88 930

Dom kościelnej wsi
rzeźnictwem 2 morgi buraczanej sprzedam tanio za 1.500.— Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. zd 87 942

2. PIENIĄDZ

Poszukuję
300 zł pożyczki na dogodnych warunkach według umowy. Oferty Oredownik. Poznań zd 88 521

Pożyczkę Narodową
6% z 1 100 sprzedam. Oferty pod z 88 846 do Oredownika Poznań.

250 zł
szuka samotny, dam zastaw i dobry procent. Oferty Oredownik. Poznań zd 89 015

6. OZENKI

Wdowa
poznana paną celem ożenku. Oferty Oredownik. Poznań zd 88 990

Młody
wykształcony na stanowisku, pragnie nawiązać znajomość z panią niezależną finansowo, celem ewentualnego ożenku. Oferty Oredownik. Poznań zd 88 115

Kawaler
lat 30, posiadający 8 000 zł gotówki, bez nalogów, poszukuje panny lub wdówki z gospodarstwem lub gotówką, celem ożenku. Oferty Oredownik. Poznań zd 89 134

Kawaler
lat 30, posiadający 12 000 zł gotówki, bez nalogów, poszukuje panny lub wdówki z gospodarstwem lub gotówką, celem ożenku. Oferty Oredownik. Poznań zd 89 132

Kawaler
po trzydziestce, przystojny, religijny, bez nalogów, posiadający 20 000 zł i realność w mieście, zamilowany rolnik i kupiec, dla braku znajomości, poszukuje panny lub wdówki, obojętnej ze wsi czy miasta celem ożenku. — Majątek niekonieczny. Fotografia mile widziana. Zgłoszenia Oredownik. Poznań zd 89 130

7. SPRZEDAŻE

Wirówka
do osuszania bielizny okazjynie na sprzedaż. Oferty Oredownik. Poznań zd 88 981

Z powodu śmierci właściciela
sprzedam dobrze prosperujący skład bławatów istniejący od kilku lat centrum. Krotoszyn — Zdunowska 9. zdg 88 906/7

Kolonjalke
sprzedam na prowincji, w rynku, blisko Poznania. Oferty Oredownik. Poznań zd 88 970

Rzeźnictwo
skład kolonialny, krótkich towarów, bezkonkurencyjne, zabudowania maszynowe, obszerne, pod Poznaniem, 11.600.— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 88 622

12
drenowanej przy Wrześni na ogrodnictwo, zabudowania nowe, 4 pokoje, ogród 5 500.— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 88 928

Kolonjalke
urządzeniem, towarem, tanio okazjynie sprzedam Jarocinie, ruchliwa ulica, Spieszne zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Jarocin. ng 5098

Sklep obuwi
najlepszym punkcie Poznania — istniejący 50 lat spowodował chorobę zaraz sprzedam. Oferty Oredownik zd 89 100 Poznań.

Dom restaurację, składem
6 lokatorów, prowincja, sprzedam zamienie na gospodarstwo 100 do 180 morg. Oferty Oredownik. Poznań zd 89 201

Skład
spółwyczy towarem, mieszkaniem za 1 700 zł sprzedam. Adres Oredownik zd 88 672

11. KUPNA

Piekarnię
wydzierżawie lub kupie. Oferty z podaniem warunków Kurjer Poznański zdg 88 924/5

Banknoty
niemieckie, przedwojenne (Reichs banknoten) kupie. Oferty cena pod z 88 845 do Oredownika Poznań, św. Marcin.

Kupię
samochód osobowy lub reklamowy, (mniejszy): Wł. Musielak. Środa, Piłsudskiego 2. zd 88 699

Poszukujemy
motoru pomocniczego 40-50 km używanego lecz w dobrym stanie wzamian za lokomobile 80 km. „Elekrownia Miejska” Wieleń n/Not. ng 5 091

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy dla ogrodnika Poznaniu dwa-naściemorgowe
osiemnaściemorgowe, dwadzieściemorgowe, zabudowania, obficie natychmiast. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 II piętro. zd 89 168

Dzierżawy
300-600 dobrej ziemi poszukuje od właściciela. Szczegółowe warunki. Oferty Oredownik, Poznań zd 89 129

Piekarnia
urządzeniem, powodu stosunków rodzinnych spieszenie do wydzierżawienia. Objęcie 1.100. Zgłoszenia Piekocki, Szamotyły, Rynek nr. 11. zd 89 141

22. ZGUBY

Przybłąkał
sie pies wilk ciemny. Łódź, ul. Janiny skład farb. ng 5 025

Przybłąkał
sie pies pinczerek biały. Odebrać za zwrot kosztów Łódź, Jana 27. Murowański. ng 5 026

23. ROZMAITE

Na karnawał
suknie balowe, artystyczne przyjmują do szycia. Łódź, Zawiszy 22. wejście przez skład apteczny. n 5021

Bilansista
poszukuje posady, zestawia bilanse, reguluje księgowość handlową także na prowincji. Derfert, Poznań Zielona 6. zdg 89 109

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 25 stycznia.
6.30 aud. poranne; 12.03 dziennik; 12.25 konc. wileńskiej ork. salonowej; 13.25 chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 dwa fortepiany; Leon Boruński i Karol Gimpel; 15.00 „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Trautolda” opowiadanie; 15.15 nasz handel morski; 16.00 lekcja j. francuskiego; 16.15 „Brawo! Mamę gości” — słuchowisko dla dzieci; 16.45 „Cała Polska śpiewa” — repertuar; 17.15 nowości z płyt; 17.45 „Świat naszych zwierząt — Bóbr”; 17.50 „Sztaby — miasto, które żyje legendą”; 18.00 koncert chóru rymuskiego; 19.40 sport; 19.50 por. aktualna; 20.00 lekka audycja muzyczna ork. P. R.; 20.45 dziennik; 20.55 obrazki z Polski współczesnej; 21.00 audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 kulkula Wileńska; „Pan mnie obraził”; 22.00 rec. śpiew. Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 22.40 muzyka taneczna m. ork. P. R.

KRAJOWE

Sobota, 25 stycznia.
Warszawa — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 — przegląd wydawnictw rolniczych; 15.20 giełda 15.30 po jednej pioseneczce z płyt; 17.15 nowości z płyt; 18.40 przegląd wydawnictw; 18.55 program 19.05 koncert reklam.
Sobota, 25 stycznia.
Katowice — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 śpiewa chór Eryana (płyty); 13.30 lekcja j. polskiego; 13.45 wesola muzyka z płyt; 15.30 konc. popularny; 18.40 skrzynka dla dzieci; 19.45 recytacja kalendarza beskidzkiego Fierli; 19.15 program.
Sobota, 25 stycznia.
Kraków — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 muzyka smf. z płyt;

13.30 fantazje operowe na płytach; 15.20 giełda warsz.; 15.30 muzyka taneczna (płyty); 17.15 nowości z płyt; 18.40 z życia literacko - kulturalnego; 19.00 muzyka z płyt; 19.00 recytacje; 19.10 program.

Sobota, 25 stycznia.
Lwów — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 przegląd wydawnictw; 13.30 koncert żywek; 15.30 muzyka lekka (płyty); 17.15 nowości z płyt; 18.45 koncert popularny (płyty); 19.00 „Najnowsza architektura (Lwowa); 19.10 program.

Sobota, 25 stycznia.
Łódź — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 muzyka charakterystyczna z płyt; 13.30 pieśni przy ołowotoku (płyty); 14.25 giełda Łódzka; 15.20 giełda warsz.; 15.30 muzyka lekka z płyt; 17.15 nowości z płyt; 18.40 feljeton o Łodzi; 18.55 muzyka z płyt; 19.10 program.

Sobota, 25 stycznia.
Toruń — 6.50 i 7.20 muzyka z płyt; 12.15 utwory fortepianowe (płyty); 13.30 muzyka lekka z płyt; 15.20 giełda; 15.30 fragmenty z oper (płyty); 17.15 nowości z płyt; 18.40 „Tumult toruński w 1724 roku”; 18.55 pieśni śpiewa Gruszczyński (płyty); 19.10 program.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobotę:
16.00 Königswust. Wesole popołudnie z Kilonii.
17.15 Mediolan. Muzyka taneczna.
17.30 Budapeszt. Muzyka dwufortep. Paris PTT. Koncert Wapnerowski. Moskwa (WCSPS). „Lakme” — opera Delibes.
18.00 Königswust. Pieśni i tańca ludowe. Luksemburg. Muzyka taneczna. 18.15 Bruksela (franc.) Muzyka taneczna. 18.30 Sztutgart Utwory Chopina. Wyk. H. Gie-

sen. 18.40 Monachium. Pieśni na sopran.
19.00 Monachium. Muzyka kameralna. Budapeszt. Recital skrzypcy. Kolonia. Sonata a-dur Beethovena. 19.00 Wiedeń. „Walc wiedeński” — słuchowisko muzyczne. 19.35 Bukareszt. „Kawaler Srebrnej Róży” — opera R. Straussa. Tr. z Teatru.

20.00 Budapeszt. Koncert orkiestry jazzowej. 20.10 Monachium. Wesoly wieczór. Sztutgart. Wesoly wieczór. Kolonia. Przechadzka po kraju nowej operetki. Frankfurt. Wesoly program muzyczny. Królewice. Tańce różnych narodów. 20.15 Mediolan. „Hrabia Luksemburg” — operetka Lehara. 20.35 Rzym. „Cyrano de Bergerac” opera Alfano. Tr. z Opery Królewskiej.

21.00 Radio-Paris. Muzyka kameralna. Bruksela (franc.) „Fanci” — opera Gounoda. Transm. z Teatru Królewskiego. 21.20 Sottens. Wieczór ludowy z Strasburg. Koncert orkiestr. Paris PTT. Radiokabaret. 21.35 Budapeszt. Muzyka cyrańska. 21.50 Wiedeń. Karnawał w Wiedniu.

22.00 Sztokholm. Muzyka taneczna. Bruksela (flam.) Festival Bacha. 22.25 Luksemburg. „Bastien i Bastienne” — opera Mozarta. 22.30 Berlin. Wesoly wieczór ludowy. Monachium. Muzyka tan. Praga. Muzyka salonowa. Lipsk. A jutro niedziela. 22.45 Budapeszt. Koncert orkiestry ooperowej.

23.00 Königswust. Prosimy do tańca. Hamburg. Muzyka taneczna. Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.10 An'ija (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 23.25 Luksemburg. Marsz i walc. 23.30 Monachium. Muzyka baletowa. 23.45 Paris PTT. Muzyka lekka i taneczna.
24.00 Frankfurt. „Clivia” — operetka Dostala.

Paramini odkaża krtań i jamę uszną
ng 4 555/9

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Szewc
samok 3 i pół rowy praktyki poszukuje pracy w jakimkolwiek warsztacie. Wojciech Mąka. — Cielcz. pow. Jarocin. zd 88 777

Piekarz
poszukuje posady od zaraz lub później, znający pracę przy piecu. Oferty Oredownik, Poznań zd 89 001

Panienska
z prowincji poszukuje poeudy w składzie bławatów z szyciem. — Oferty Oredownik Poznań zd 89 128

Fryzjer męski
szuka posady wolontariusza w mamskim, miejscowość obojętna. Lubliniec, Stalmacha, fryzjer zdg 89 127

Pełna sierota
po zmarłym inwalidzie wojennym lat 16, pragnie wyczyć się za obuwnika, najchętniej z utrzymaniem. Zgłoszenia wpisać Związek Inwalidów Wojennych R. P. Okręgowo Koło Poznań, ul. Kozia 8, telefon 29-94. zdg 89 182/3

Ślusarz - maszynista
poszukuje miejsca od 1. 4. do prowadzenia pilna parowego, rep. maszyn i samochodów. — Ostatnio 9 lat w jednym miejscu zatrudniony. Oferty Agencja Kurjera Pozn. Września. Poznańska 2s. ng 5015

27. WOLNE MIEJSCA

Maszynista - kowal
który już prowadził motor na gaz ssany, potrzebny zaraz. Narzędzia kowalek obowiązy posiadac własne. Oferty do Oredownika. Poznań pod z 88 778

Uczeń
ogrodnicy potrzebny zaraz, możliwość z powiatu szamotulskiego. Ogrodnictwo Zamostek Wronek. zd 88 904

Wspólnika (czki)
zastępców, celem sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu. Oferty Oredownik, Poznań zd 89 119

Książkowa - bilansistka
siła samodzielną, pisząca na maszynie potrzebna od zaraz. Odpisy świadectw z podaniem warunków kierować M. Staśkiewicz — Mech. Fabryka okularów i drewniaków, Grodzisk Pozn., ul. Szereka 11. dg 672/5

Potrzebny
młodszy pomocnik ogrodnicy od 1. 2. Zgłoszenia osobiste St. Bratek, ogrodnictwo Sawinie, poczta Mosina, powiat Srem. zd 89 194

Agenci portretowi
do sprzedaży portretów „Semi-Email” poszukiwani na doskonałych warunkach. Nowości fotograficzne. Zadzajcie prospektów „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. zdg 86 708

Czeladnik
rzeźnicki młodszy za małym wynagrodzeniem potrzebny zaraz. Szypuliński, Poznań, Chwaliążewo 34.

Humor zagraniczny



— No, i jak?
— Żadnej nadziei! Jest uratowany!
(Monstique — Charleroi). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNNIK Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Redakcja miesięcznika „Oredownik” z Poznania.
Przedpłata: miesięczna przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłaniem do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięczna 2,34 zł kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 3 tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy wskazać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.
Nakład i czerpki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 76.
W razie wypadków, spowodowanych silą wyższą, przesłank w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie pisma, a skłomoni nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 8-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr. na stronie 2-tej 60 gr., na stronie 1-lamowej 100 gr. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tisto); słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne górną.



ILUSTROWAŁ FL. KLEMINSKI

ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNE CIEŃ WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

reży prowadziły wąskie drogi, podobne do tuneli. W ludzkim kale, a pełno go było wszędzie, walały się strzaskane czubały dumnych, leśnych olbrzymów, nie oszczędzonych również przez ludzkie pociski. W cielskach smreków widziało się nierzadko white do połowy olbrzymie granaty, co nie wybuchły, tylko tkwiły niby groźne, śmiesznie bezsilne w miąższu drzewnym, jak schwyty w potrzask dziłki zwier. Leśny młodnik leżał zrużdziały na ziemi, powalony przez siekiery, tworząc z obumarłych gałęzi naturalną przeszkodę, trudniejszą do pokonania, niż płoty z kolczastych drutów, bo kule armatnie, tarmosząc leżące pokotem drzewa, przeszkody nie usuwały, ale czyniły z niej jeszcze większą płataninę.

Zluzowane wojska wiedziały, że na nowym miejscu czekają je nowe, może zacieklejsze walki, ale lepiej już wszędzie indziej, byle nie tu, gdzie na każdym kroku widniało przerażające zniszczenie i straszliwe pamiętki.

Boć czy nie największym szczęściem dla żołnierza jest kula w łeb. Kończy się od razu, nie się nie czuje, nie cierpi. Wypłyłoby ciepły mózg z rozbitego czerepu, czego człowiek już zabity a jeszcze żyjący w gorączce bitewnej nie dostrzega i strzela dalej; dopiero, gdy sobie uświadomi, że własny mózg ścieka po twarzy — wtedy pada i umiera nagle, bez bólu. Gorsze są zranienia. Mogą być różnorakie, ciężkie lub lekkie, jak się zdarzy, dość, że człowiek żyje, narazie nie czuje nawet najcięższej rany, ale potem męczy się i umiera wśród nieznośnych bólów albo przechodzi do zdrowia i idzie ponownie na front. Tu powtarza się to samo piekło, ta sama gehenna, dopóki ostatecznie nie zginie, nie oszaleje, albo nie stanie się niezdolnym do dalszej walki, to znaczy — nie okaleczy znowu. Potem znów szpital i tak wkońko. Uratowany szczęśliwie, odchodzący z szpitala do okopów, nosi na czapie umajony zielenią napis: „zum zweiten mal ins Feld“ — i maszeruje, jako gotowy zer armatni na front po raz drugi czy trzeci, okrutnie rad z pompatycznego napisu, jaki wymyśliła zręczna, patriotyczna reklama.

Do ciężkich zranień należy postrzał w łeb, w płuca, w brzuch, w krzyż, lub międzykrocze. Wówczas ranny liże się bardzo powoli i bardzo powoli przychodzi do zdrowia poto, by zostać na całe życie zdecydowanym kaleką.

Są jednak zranienia i okaleczenia, wychodzące na dobre. Do dobrych okaleczeń należy urwanie ręki lub nogi, utrata jednego oka, lub poszarpanie miednicy. Mężczyzna bierze wtedy raz na zawsze rozbrat z frontem i idzie do cywila. Szczęściem nielada jest utrata kilku palców u prawej lub lewej ręki. Żołnierz bez palców też do niczego. Nadaje się co najwyżej do służby taborowej, lub jako służący oficerski na tyłach.

Do niemiłych szczęśliwych zranień należało moje: niewinne strzaskanie obojczyka. Zle złożony w szpitalu — uniemożliwił każdą cięższą pracę tudzież manipulowanie z bronią, ale pozostał w spokoju i fizycznie nieabsorbowany — nie dolegał. Wściekał się komendant kadry, pienili się feldfeble z marszkompanji, wymyślając od lażików i markirantów, ale obojczyk kpił sobie z ludzkiej zawiści. Tylko trochę przemęczony ciężarem tornistra, lub ćwiczeniami — sprawiał szarpacie bóle, następstwem czego było opuchnięcie sąsiednich mięśni i całkowita niezdolność do służby. Lekarz kadrowy wietrzył chytne wybiegi, aplikował aspirynę na poty i zimne okłady, to jednak nie zdało się nanie. Opuchnięcie wracało po każdym intensywniejszym wysiłku; dokoła chorego obojczyka tworzył się siny bochen, namacalny dowód niezdolności do służby w piechocie. W ten sposób, ku zawiści kolegów, którzy mnie nieraz błagali pod największym sekretem o receptę na taki bochen na obojczyku — znalazłem się jako pisarz w kancelarji sztabowej komendy nasze-

go korpusu, skąd akurat zgłoszono zapotrzebowanie na jedną siłę kancelaryjną.

Nazywało się jednak, że odszedłem po raz drugi na front. Świadczył o tem stosowny napis na czapie, jeżeli za front można uważać wygodne i bezpieczne kwatery sztabu korpusu, znajdujące się o kilkanaście kilometrów poza linią boju. Ku najwyższemu zdziwieniu „odebrał” mnie we własnej osobie zupak Liebsche, elegancki, starannie wygolony, uśmiechnięty. Zupełnie inny człowiek, nie ten, jakiego poznałem na froncie. Pięgi, lekko przypudrowane, gdzie się zapodziały; rude, dawniej zwichrzone włosy, przedzielone teraz na środku głowy i gładko przyczesane, nabrały koloru miedzi; nietylko nie naraziły, ale były nawet wcale ładne; sam Liebsche najwyraźniej wyprzystojniał, choć zielonkawo oczy i złośliwy, zagadkowy uśmiešek nadawały tej szerokiej twarzy coś złowrogiego. W jaki sposób się tu dostał, nigdy się nie dowiedziałem. W sztabie uderzała czystość, dobro-

i ogrywali się niemiłosiernie. Suma przegrywanych pieniędzy dochodziła do tak nieprawdopodobnych wysokości, że musiała budzić podejrzenie co do źródła pochodzenia. Zapijano się także za wzorem oficerskich przełożonych.

Komendantem kompanji sztabowej był oberlejtant Mazuryn, Kroat z pochodzenia, bardziej czarno-żółty, niż najrodowitszy Austriak. W służbie nieubłagany rygorysta, poza służbą, w obcowaniu z podkomendnymi, zwyczajny drań i świniak. Obawiano się go jak ognia, więcej nawet, niż ekscelencji. U Mazuryna żołnierz był niczem, tak dalece, że nie znał nikogo ze swoich podkomendnych, którymi głęboko pogardzał, już za sam fakt, że każdy był żołnierzem a nie mógł być oficerem. Najmniejsze przewinienia karał bezlitośnie, zakuwając winowajcę w szpangi, lub dając „słupka”, w czym był znawcą. Widok męczarni na słupku sprawiał mu wyraźną, sadystyczną rozkosz. Zazwyczaj asystował osobiście przy tej torturze i sam komende-



„Dokoła szwendwały się... pyzate gęby ludzi”

był i wielka pewnością siebie. Najlichszy puclik paradował w wysokich butach z cholewami, albo w extra bucikach i kupnych kamazach szmacianych do owijania tydek. Mundury wprawdzie komiśne, ale poprzerabiane, nie zniekształcały tak ludzi, jak tam w okopach. Leżały równo, do miary. Elegantsi nosili nawet miękkie kołnierzyki, lub szalik koło szyi. Jedzenie było dostatnie i zawsze na czas. Dokoła szwendowały się starannie wygolone, pyzate gęby ludzi, w cywilu może zawalidrogów, dziś pyszałków, z których każdy o czemś na swój sposób decydował. Wszyscy tu mieli wyznaczone czynności od frajtra aż do generała. Każdy uważał się za wielkość, a swoją pracę za ważne kółko w olbrzymim mechanizmie, jakim była wojna. Oficerowie chodzili w służbie zamyśleni, jakby od ich koncepcji zależały losy wojny. Im młodsi oficer, tem chętniej palili wyfasowane, grube cygare, z miną człowieka, co w cywilu nie takie jeszcze palili. Oficer był potężną osobistością. Ugiął się przed nim, ktokolwiek do branży oficerskiej nie należał. Wyjątek stanowił pucybuty, noszący w dowód swojej godności sztalce rzymskiej piątki i kucharze sztabowi. Pierwsi, jako dysponujący powierzonym sobie dobrem panów, cieszyli się najciężej ich wielkim zaufaniem. Drugi, od których zależało dobre jadlo — byli oczkiem w głowie.

Dużą swobodą cieszyli się również pisarze po różnych kancelarjach. Ci, po skończonej pracy, lub po odejściu przełożonych, zasiadali zaraz do ferbla

rował. Kara polegała na związaniu rąk powrozem na plecach i podciąganiu człowieka na słub w taki sposób, że denat wisiał całym ciężarem ciała na wykręconych wtyłce rękach, dotykając prawie niewidocznie końcami palców nóg ziemi. Mazuryn skonstruował w tym celu według własnego pomysłu sznurową kominację, przechowywaną wraz z szpangami starannie w skrzyni na akta, pod ściemem zamknięciem. Ilekroć szedł do raportu, patrzył przez dłuższy czas zamyślony na tę skrzynię tortur, jakby szukając w niej natchnienia. Raportu obawiano się też straszliwie, bo blade, wypłowiałe oczy oficera i charakterystyczne skrzywienie dolnej szczęki, miały w sobie coś upiornie groźnego. Bicie w pysk było na porządku dziennym i czekało za lada uchybienie. Kompanja szemrała. Przeważali tu nauczyciele szkół powszechnych, ludzie inteligentni, ale nikt nie stawał do raportu z zażaleniem. Każdy bał się okrutnego dowódcy. Zacinawszy zęby, starano się spełniać przydzieloną sobie służbę jak najgorliwiej, żeby nie mieć żadnych usterek. Stąd kompanję sztabową znano z niezwyklej służbiowości i rygoru. Nieraz czytał Liebsche przy rozkazie pochwałę samego groźnego ekscelencji, wobec czego wszelkie zażalenia nie miały żadnych widoków powodzenia, ale mogły narazić na stałe prześladowania.

Mazuryn patrzył na mnie zawsze z podejrzliwością, ilekroć przyszedł do kancelarji. Znał jego służbiowość i zły charakter, miałem się na baczności i sam byłem rygorystą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Książę rosyjski na czele bandy gangsterów

Członek starej rodziny książęcej miał na sumieniu liczne zbrodnie i morderstwa

Jak już donosiliśmy, w Nowym Jorku dokonano ostatnio zuchwałego napadu rabunkowego na jeden z banków. Bank ten był już oddawna przygotowany na taką wizytę i był pilnie strzeżony przez licznych detektywów, zaś

urzędnicy banku stale uzbrojeni byli w rewolwery.

Gdy grupa bandytów wtargnęła do banku, ze wszystkich stron posypały się w ich stronę strzały rewolwerowe. Dwa bandytów zginęło na miejscu, kilku z nich zostało ciężko rannych, wśród nich herszt bandy, jeden z najgroźniejszych bandytów nowojorskich.

znany w świecie przestępczym pod nazwą „Russi Tom“.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Okazało się, że jest to jeden z emigrantów rosyjskich.

książę rosyjski Daragin,

członek znanej i starej rosyjskiej rodziny książęcej, która należała do najwyższej arystokracji rosyjskiej.

Książę jako młody chłopak, po przewrocie bolszewickim, dostał się do Ameryki, gdzie przez jakiś czas pracował w Hollywood, otrzymując

trzeciordne role w jednej z wytwórni filmowych.

Niebawem stracił to zajęcie i znalazł się bez chleba. Dostał się do Nowego Jorku, gdzie prowadził życie w najokropniejszych warunkach. W tym to czasie ze-

szedł się z szajką znanego gangstera Diammonda, który zwerbował go do szajki, mianując go sekretarzem i swoim adju-tantem, przyczem nadał mu pseudonim „Russi Tom“. Po śmierci Diammonda,

książę-gangster zorganizował własną bandę,

która należała do najniebezpieczniejszych i która była postrachem Nowego Jorku. Wszystkie zabiegi policji o unieszkodli-

wienie tego bandyty, były bez skutku. Dopiero napad na bank położył kres bandzie jednego z potomków arystokracji rosyjskiej. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Gdyby jednak mimo to wyzdrowiał,

grozi mu kara śmierci na krześle elektrycznym,

ma bowiem na sumieniu 16 morderstw.

Świetny pomysł szefa policji

Z każdej opresji wydostać się można, byleby spryt dopisał...

Jako ilustrację stosunków, panujących „tam za oceanem“, podaje jedno z pism zagranicznych następującą „historyjkę“, rzeczając za jej autentyczność:

Prezydent policji wielkiego miasta północnej części U. S. A., zaalarmowany został

wiadomością o dokonaniu włamania i zrabowania większej kwoty pieniędzy w jednym z miejscowych banków.

— Niesłychane! — oburzał się szef władzy bezpieczeństwa. — Ci przekleci kasiarze nie dają człowiekowi chwili spokoju! W gabinecie prezydenta zebrał się wezwani, najlepsi detektywi.

— Moi panowie! — przemówił do nich zwierzchnik — jak wam wiadomo, żaden ze sprawców dokonywanych ostatnimi czasami włamań, nie został ujęty. Nie wiem, czy fakt ten przypisać należy sprytowi zło-czyńców, czy też waszej nieudolności. Chcę jednak wierzyć, że tym razem uda wam się rabusiów bankowych niebawem wy-tropić; a o ile to rychło nie nastąpi, to roz-pędzę was na cztery wiatry! Zrozumiano?! Około południa telefonował minister:

— Panie prezydencie policji! Właśnie do-wiaduję się o kradzieży w banku. No i cóż? Jesteście już na tropie? Mam nadzieję, że tym razem poszczęści się panu le-piej, niż przy tych ostatnich skandalicz-nych rabunkach w naszym mieście... Panie prezydencie! Oczekuję w ciągu 24 godzin wiadomości o zaarrestowaniu zło-czyńców — w przeciwnym razie musiałbym, acz z przykrością, wyciągnąć właściwe konse-kwencje. Proszę mieć to na uwadze. Zegnam!

Wysłuchawszy tego „dictum acerbum“, prezydent zaważwał dwóch najzaufań-szych „Tapaczy“ i rzekł do nich:

— Udacie się natychmiast do jednej ze znanych wam melin złodziejskich i spro-wadzicie mi tutaj pierwszego lepszego lo-buza. Rzecz główna, żeby był osobnik, z którym możnaby rozsądnie pogadać. A obchodźcie się z nim delikatnie!

Detektywi poszli spełnić polecenie szefa. W jednej z podmiejskich szpelnok zasta-li starego „znajomego“, zwanego przez ko-legów po fachu „Cętkowatym“, którego za-aresztowali, wsadzili do taksówki i przy-wieźli do prezjdum policji.

— Mój przyjacielu! — przemówił do a-resztowanego prezydent. — Zapewne wiadomo wam o wczorajszym włamaniu do Banku Handlowego?

— Ale... panie prezydencie... ja przecież...

— No, no, uspokój się, przyjacielu! — przerwał mu z dobrotliwym uśmiechem, władca policyjny, — nikt was o to nie po-sadza! Chodzi o zupełnie coś innego. Cho-dzi o to, byście przyznali się do tego włama-nia — ot tak, dla formy! Wtenczas zo-staniecie zatrzymani, posiedzicie kilka dni w areszcie, gdzie wam na niczem zbywać nie będzie, a potem ja was zwolnię i w do-datku dam wam jako nagrodę za wyświad-czoną mi osobiście grzeczność, dziesięć sto-dolarowych papierków. Zapewniam was uroczyście słowem, że to jest — fair play!

Po pewnym wahaniu „Cętkowaty“ wy-rzucił swą zgodę i układ przypieczętowany został uściskiem dłoni.

Gdy w kilka godzin później, nieoczeki-wanie zjawił się delegat ministra, by na miejscu skonstatować zarządzenia policji, poczynione w związku z ostatnim rabun-kiem bankowym, prezydent mógł z podnie-sionem czołem oświadczyć: „Mamy już ra-busia! Siedzi. Przyznał się!“

Po upływie trzech dni, prezydent poli-cji osobiście wyprowadził „Cętkowatego“ z aresztu i, w myśl umowy, wręczył mu — przyrzeczoną nagrodę. Zegnając się, zwol-niony aresztant wyraził prośbę, by go „u-rzędowo“ odstawić do granicy kanadyj-skiej, gdyż zamierza udać się do swej ro-dziny, zamieszkałej po tamtej stronie kor-donu. Prezydent chętnie tę prośbę uwzględ-nił i wręczywszy swemu „przyjacielowi“ glejt, oddał go pod opiekę dwóch konfi-dentów.

Ciemniało już, gdy auto policyjne ru-szyło w drogę. „Cętkowaty“ wyraził jeszcze życzenie zabrania z mieszkania swych „la-chów“, więc zatrzymano się przed wskaza-nym domem, skąd tenże po chwili wyniósł stary, latany worek, wrzucając go do tyłu woza. Niedaleką drogę do granicy szybko przebyto. U rzeczki pogranicznej rozstano się. „Cętkowaty“ szybko przeszedł mostek, a znalazłszy się już na terytorjum Kanady, odwrócił się raz jeszcze i zawołał:

— A czy sądzicie, że tego właściwego włamywacza prędko schwytaicie?

— Schwytam na pewno, choć może nie zaraz! — odpowiedział jeden z agentów.

— Śmiem wątpić! — zachichotał tam-ten — drugi raz już mnie nie złapiecie! Nie trzeba było wypuszczać z łap „Cętko-watego“ i jego worka z pieniędzmi banko-wymi!

To rzekłszy, zniknął w ciemnościach.
Kr.

Pieczotowita żona

— Wie pani, że mój mąż nie może dać sobie rady beze mnie...

— Tak samo i mój. Proszę pani, jak on sobie guziki przyszywa albo ceruje skar-petki, ja zawsze muszę nawlekać mu igłę...

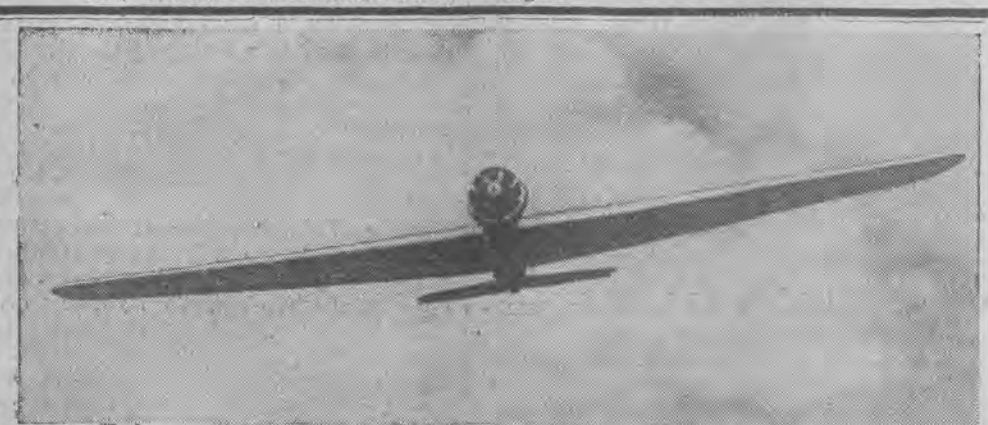
Jak to miło!

— Śniło mi się dziś w nocy, że przez sześć tygodni byłem słomianym wdowcem.

— Kiedy przecież nie jesteś pan żonaty.

— A jednak ogromnie cieszyłem się z tego...

DR. WINCENTY HAREMSKI.



Na zamówienie brytyjskiego min. lotnictwa, fabryka samolotów Vickers'a wykonała nowy typ aeroplanu wojskowego, który w dzimy na zdjęciu. Samolot ten, zbudowany według tajnego planu, ma być podobno zupełnie odporny na kule karabinowe.



Na wyspie Hawaj wybuchł wulkan, wskutek czego masy rozpalonej lawy rozlały się szerokim strumieniem, niszcząc mienie i dobytek ludzki. Po raz pierwszy chyba usiłowano zrzucać na samolotów powstrzymać groźny żywioł w swym pochodzie. Bombardowanie nie odniosło jednak żadnego skutku, żywioł natury okazał się silniejszym od przemysłowości ludzkiej. Płonąca lawa szerzy dalej swe zniszczenie.

W służbie zdrowia

W jakich pokarmach występują witaminy?

Witaminy A, B, C występują przeważnie w pokarmach w połączeniu ze sobą, a prawie nigdy pojedynczo. Dobierając potrawy powinniśmy zważać, ażeby posiadały jak najwięcej witamin, a zwłaszcza takich, które są naszym ustrojowi potrzebne. Zawartość witamin jest zależna także od tego, czy spożywamy pokarmy surowe, czy też gotowane, albowiem niektóre witaminy są bardzo wrażliwe na wysoką ciepłotę i pod jej wpływem się rozkładają.

Gdy gotujemy potrawy szybko i w naczyń szczelnie nakrytym, do którego powietrze ma utrudniony dostęp, wówczas niektóre rodzaje witamin zachowują swoją żywotność. Długie gotowanie w nie-nakrytym naczyniu przyczynia się do la-twego niszczenia witamin wskutek utle-nienia. Świeże pokarmy posiadają wię-ciej witamin i zachowują je dłużej, niż stare i odgrzewane. W konserwach witaminy z biegiem czasu zupełnie znikają. Dlatego nie powinno się ich długo trzy-mać. Tak samo w młodych jarzynach, jak rzodkiewka, marchewka, buraczki, kartofle jest ich o wiele więcej, niż w starych.

Odwrotnie ma się rzecz z owocami. Dojrzałe owoce pod wpływem słońca są znacznie więcej naładowane witaminami, niż niedojrzałe. Ostatnie są nawet w bardzo wysokim stopniu trujące. Dlatego też w okresie dojrzewania owoców chorują bar-dzo często zwłaszcza dzieci na przewód pokarmowy.

Natomiast owoce południowe, jak po-marańcze i cytryny, posiadają więcej wi-tamin niż nasze owoce, a z krajowych roślin bogatsze są znowu w witaminy warzywa, niż nasze owoce. Poza tem z południowych owoców są bogate w witaminy banany, figi, ananasy, daktyle, rodzynki, chleb świętojański, migdały, orzechy ko-kosowe i kasztany. Owoce południowe są wprost akumulatorami energii słonecznej. Posiadają one wielki zapas witamin tak

w stanie soczystym (pomarańcze i cytry-ny), jak wysuszone na słońcu (np. figi, rodzynki).

Owocami temi jest nasz rynek w zimowej porze przeladowany, niestety są one za drogie dla biednej ludności. Korzystają z nich niestety tylko ludzie za-możni. W krajach południowych karmi się nawet trzode chlebem świętojańskim, kasztanami, ponieważ nie oplaca się tego towaru z powodu zbyt niskiej ceny stam-tąd eksportować. Gdyby więc nasze czyn-niki miarodajne zechciały się tem zagad-nieniem zainteresować, to napewno mo-głyby go, uwzględniając taryfę celną, dla dobra biednej ludności całego kraju ko-rzystnie rozwiązać. Z powodu braku owo-cu rodzimego w naszym kraju, oraz z po-wodu nieumiejętności fachowego prze-chowywania i drogich, wygórowanych cen, jest nasza uboga ludność zupełnie pozbawiona tych niezbędnie potrzebnych dla zdrowia produktów odżywczych. Za-tem powinna ten niedobór witamin uzu-pelniać spożywaniem krajowych warzyw i jarzyn tak w surowym, kwaszonym jak i gotowanym stanie.

Najmniej witamin zawierają nasze zboża. W czystej, białej mące niema wi-tamin wcale. Są one jedynie w mące zmielonej z całych ziarn, jak w chlebie Grahama, Steinmetza i t. d. Poza tem mąka i kasza, gdy są gotowane, tracą także duży zapas swych witamin.

Pokarmy zwierzęce posiadają tylko tyle witamin, ile zwierzęta zdolają za-czerpnąć z pokarmu roślinnego. Mleko np. w zimie nie ma prawie wcale witamin. Jedynie na wiosnę, jak również w lecie, gdy krowy odżywiają się zieloną paszą, zawiera mleko witamin najwięcej. To sa-mo odnosi się do masła. Masło, gdy jest zjełczałe, pozbawione jest witamin. Jaja, szczególnie żółtka są najbardziej wi-taminami naładowane także na wiosnę i w lecie. Ważną rzeczą jest wiedzieć, że mle-

ko, pozbawione witamin, może być nimi znowu naładowane przez wystawienie go na działanie promieni słonecznych.

Ażeby witaminy mogły wypełnić swoje szczone zadanie dla naszego zdrowia, musi być także nasz przewód pokarmowy zdrowy. Tylko u osobnika z dobrym trawieniem przedostają się zjedzone wita-miny wprost do krwi. U ludzi cierpiących na zaburzenia przewodu pokarmowego, rozkładają się witaminy, nie przechodząc wcale w krew. Ten smutny fakt zauwa-żyć możemy, zwłaszcza u osobników prze-karmiających się.

Witaminy są niejako symbolem dobro-ci i wysokiej jakości produktów spoży-wczych oraz bezwzględnej ich jakości. Dla-tego w racjonalnym odżywianiu powin-niśmy uwzględniać przede wszystkim po-karmy świeże i surowe, kombinując je zawsze z gotowaniami. Działanie witamin uwydatnia się przy zaburzeniach wzrostu istot młodocianych a równowagi dojrz-łych, zwłaszcza nerwowych. Są one ja-koby pokarmem nerwów i mózgu. Dla-tego ucząca się młodzież i ludzie pracu-jący umysłowo powinni je codziennie uży-wać. Ale i praca mięśni bez witamin jest niemożliwa.